

Ceny prenumeraty:

we Lwowie.
 bez doręczenia do domu
 miesięcznie . . . M. 440
 z dostawą M. 500
 Na prowincji
 z przesyłką pocztową M. 500
 Za granicą M. 650

Cena pojedyncze

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

21 468
 Biblioteka Jagiellońska

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwykł. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog 90 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla sz. kających pracy 8 Mk. Paski jak pokron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagłów. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe. Adres Redakcji, Administracji i Drakarii Lwów ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów nadesłanych nie zwraca się

reżkopisy

W sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

Układ bałtycki.

Oficjalnie ogłoszony tekst układu zawartego pomiędzy Polską a trzema państwami bałtyckimi pozwala ocenić treść i znaczenie tego doniosłego aktu politycznego.

Umowa ta jest poważnym sukcesem dyplomatycznym p. Skirmunta i zyskała mu uznanie zarówno z prawej jak i z lewej strony Sejmu i społeczeństwa. Nawet pisania notorycznie antypolskie nie mogą mu odmówić miana zręcznego polityka. W czasie zjazdu warszawskiego polski minister spraw zagranicznych odgrywał rolę dominującą i kierowniczą, którą chętnie uznawali delegaci państw bałtyckich: estoński Pip, fiński Holst i do niedawna tak sceptycznie, jeśli nie wprost wrogo wobec Polski usposobiony łowicki premier p. Zygfryd Meyerowicz. Pierwszy to raz w dziejach odrodzonej Polski zdarzyło się, że polski dyplomata wystąpił z inicjatywą w sprawie mającej szersze międzynarodowe znaczenie i potrafił zrealizować ją w sposób przynoszący Państwu istotną korzyść. Ta realna zdobycz p. Skirmunta odbija ogromnie dodatnio od śmiesznych, kompromitujących komiwojażerskich poczynań p. Patka i od meudolnych bałtyckich wystąpień p. Dąbskiego i innych pseudo-polityków z pod belwederskiego znaku.

Wstępna część układu bałtyckiego z 17. marca, będącego wynikiem zjazdu warszawskiego, który rozpoczął swe obrady w d. 13. marca, określa cel, jakie ta umowa zamierza osiągnąć. Cel ten jest wybitnie pokojowy: układ bałtycki niema żadnych jawnych ani ukrytych zamiarów zaczepnych, nie zwraca się frontem ani na wschód, ani na zachód, przeciwnie dąży do utrzymania i zabezpieczenia pokoju w Europie wschodniej, który jest niezbędny do wyleczenia ran wielkiej wojny i do dźwignięcia tej części świata z upadku gospodarczego. Układ ten ma dalej na celu stworzenie wspólnej podstawy dla realizowania wzajemnych interesów politycznych i gospodarczych przez zacieśnienie węzłów łączących już państwa bałtyckie.

Wobec tego, że Rosja sowiecka nie została dotąd uznana przez mocarstwa światowe i że także niewszyskie małe państwa bałtyckie uznanie to posiadają, jest dla nich rzeczą pierwszorzędną wagę zagwarantowanie ważności traktatów pokojowych, zawartych z Sowjetami, a mianowicie traktatu estońsko-rosyjskiego z d. 2. lutego 1920, łowicko-rosyjskiego z d. 11. sierpnia 1920 i fińlandzko-rosyjskiego z 13-go marca 1921, gdyż — pomijając czysto dziś abstrakcyjne wilsonowskie prawo narodów do stanowienia o sobie — był nowopowstałych państw bałtyckich na tych właśnie traktatach się opiera.

Z drugiej strony dla Polski rzeczą nie mniej doniosłą jest zabezpieczenie traktatu pokojowego ryskiego z d. 13. marca 1921, gdyż stanowi on jedyną korzystną podstawę dla ustalenia naszej granicy wschodniej.

To była pierwsza i zasadnicza płaszczyzna, na której zetknęły się interesy polityczne Polski i małych państw bałtyckich, a wyzyskanie tej sytuacji w celu zapoczątkowania zbliżenia i porozumienia stanowi główną zasługę p. Skirmunta. To też art. I. układu z 17. marca potwierdza wzajemne uznanie przez państwa reprezentowane na konferencji warszawskiej wymienionych traktatów pokojowych.

Postanowienie to stanowi uzupełnienie decyzji, zapadłej w Boulogne, w kierunku postulatów francuskich. Jak wiadomo, w Boulogne Poincare zdołał uzyskać tylko zapewnienie, że traktaty pokojowe podpisane przez Francję, a więc w pierwszej linii traktat wersalski, nie mogą być przez konferencję w Genui zmienione. Natomiast nie uzyskał tej gwarancji dla innych traktatów pokojowych, będących podstawą dzisiejszej konfiguracji politycznej środkowej i wschodniej Europy, a w szczególności dla obchodzącego nas bezpośrednio traktatu ryskiego. Obecnie, wskutek układu bałtyckiego, i ten traktat otrzymuje zabezpieczenie przed ewentualnymi atakami, z którymi mogłyby się spotkać w Genui.

Dalsze artykuły układu bałtyckiego ustalają szczegóły owej entente cordale, która przyszła do skutku



EUSTACHY DMYTRACH Lwów, Lejonów 3
MAGAZYN BRONI I PRACOWNIA RUSZNIKARSKA

BRONŃ wszelkich systemów, naboje i przybory myśliwskie.

PRZYJMUJE WSZELKĄ BRONŃ DO REPERACJI.

Sejm wileński rozwiązany

Warszawa. (AW) Dnia 28. bm. o godz. 1-szej po południu marszałek Sejmu wileńskiego podpisał obwieszczenie, oznajmiające, iż z powodu wejścia w skład

Sejmu ustawodawczego Rządu 20 posłów, Sejm wileński został rozwiązany.

Minister Skirmunt w Paryżu.

Paryż. (PAT.) Havas. Przybył tutaj polski minister spraw zagranicznych Skirmunt. Na dworcu kolejowym powitał go poseł polski Zamoyski wraz z personelem poselstwa oraz reprezentanci rządu francuskiego. Po odbyciu w najbliższych dniach

konferencji z prezydentem ministrów Poincarem, minister Skirmunt uda się dnia 2 kwietnia w drogę do Londynu, gdzie odbędzie konferencję z Lloydem Georgem, następnie odjedzie do Brukseli, a z Brukseli do Genui.

Narady Lloyd George'a z włoskim ministrem spraw zagranicznych.

Paryż. (Tel. wł.) 29 marca. Dzienniki donoszą, że przedmiotem narad L. George'a z włoskim ministrem spraw zagranicznych, były przede wszystkim sprawy dotyczące się państw graniczących z Rosją a więc Polski, Finlandji i Rumunii oraz ich stosunku do Rosji.

Minister Schanzer miał oświadczyć w rozmowie z pewnymi dziennikarzami, że rachuby na odbycie się konferencji w Genui zawiodą, i że próby załatwienia najważniejszych spraw Europy zapomocą układów między kilkoma tylko państwami nie do-

prowadzą do rezultatu.

Londyn. (PAT.) Wolff. Włoski minister spraw zagranicznych Schanzer oświadczył w rozmowie z przedstawicielem biura Reutersa, że jest bardzo zadowolony ze spotkania z L. Georgem. Co do zaproszenia rosyjskich delegatów, oświadczył, że delegaci rosyjscy będą przyjęci z należnym delegatom szacunkiem, albowiem wszyscy są przekonani, że delegacja rosyjska nie będzie uprawiała propagandy bolszewickiej, lecz będzie szczerze współpracowała przy odbudowie Europy.

w Warszawie. Artykuły 2 i 3 postanawiają zatem, że państwa bałtyckie zobowiązują się wzajemnie nie zawierać żadnych układów, któreby były wymierzone w sposób bezpośredni lub pośredni przeciw jednemu z nich, a nadto podawać sobie do wiadomości teksty traktatów, któreby jedno z tych państw zawarło z państwami trzecimi, a to „w celu zupełnego wyjaśnienia stosunków wzajemnych i dla zapewnienia im szczeroc“.

Dowodem nawskróś pokojowego charakteru układu bałtyckiego jest jego artykuł 7, mówiący o obowiązkach państw kontraktujących na wypadek, gdy jedno z nich będzie napadnięte bez dania do tego powodu. Nie przewiduje on bowiem żadnej konwencji wojskowej ani obowiązku spieszności z pomocą militarną, a tylko zobowiązuje do zachowania życzliwej postawy wobec państwa napadniętego i do natychmiastowego porozumienia się co do środków, jakie mają być przedsięwzięte. Szczere zatem czy udane obawy p. Cziczeryna, że układ warszawski oznacza agresywne zamiary państw bałtyckich wobec Rosji, są zupełnie nieuzasadnione.

Naturalną konsekwencją przyjaznego zbliżenia się państw interesowanych są dalsze postanowienia układu, dotyczące wzajemnego obowiązku zawarcia traktatów i konwencji administracyjnych i gospodarczych, a w szczególności traktatu handlowego i konwencji konsularnej dla spraw opcyjnych i ekstradycyjnych, tudzież zobowiązanie w sprawie załatwiania wyłącznie za pomocą środków pokojowych wszelkich sporów i zatargów. W tym celu wszelkie konflikty większej wagi mają być przekazywane do polubownego załatwienia wybranym za zgodą państw intereso-

wanych specjalnym sądom rozjemczym, albo — zgodnie z paktem Ligi Narodów — międzynarodowemu trybunałowi sprawiedliwości.

Duże znaczenie, zwłaszcza dla rodaków naszych w Lwowie, którzy dotychczas mieli mejednokrotnie powody do skarg, przedstawia art. 5, gwarantujący mniejszościom narodowym w państwach bałtyckich zachowanie i należyty rozwój ich narodowych organizacji kulturalnych.

Fakt, że układ zawarto na lat 5 z możliwością milczącego przedłużania z roku na rok, o ile nie nastąpi wypowiedzenie na 6 miesięcy, zapewnia porozumieniu bałtyckiemu trwałość na dłuższy czas.

Doniosłość układu bałtyckiego dla rozwoju stosunków międzynarodowych w Europie wschodniej ocenila bezwzględnie Rosja i Niemcy. Sowjety zareagowały bardzo nerwowo: najpierw wojowniczą a beztreściową notą Cziczeryna, a bezpośrednio potem zaproszeniem państw bałtyckich na zjazd do Moskwy, celem ułożenia wspólnego programu gospodarczego dla konferencji geneueńskiej. Opinia niemiecka rozumiała — słusznie zresztą — układ bałtycki jako tryumf polityki francuskiej, która dążyła stale do stworzenia barjery ochronnej wobec Niemiec od morza Śródziemnego do Bałtyku. To też pisma niemieckie starają się wmówić w państwa bałtyckie, że lepiej zrobiłyby, gdyby zamiast z Polską trzymały z Niemcami, a przynajmniej z germano-fińską Skandynawią. Narazie tylko jeszcze Litwa wlece się w ogień niemiecki. Izolacja jednak, jaką dla niej jest układ bałtycki, może i ją skłonić w niedługim czasie do zsolidaryzowania się z uchwałami konferencji warszawskiej. (—).

Przegląd polityczny

NITTI O POLSCE NA ŁAMACH PRASY ARGENTYŃSKIEJ.

Od p. Wl. Mikułskiego z Ramos Mejya w Argentynie otrzymujemy ogłoszony na łamach jednego z największych tamtejszych dzienników („La Preusa”) artykuł byłego ministra włoskiego p. Nitti'ego.

W artykule tym czytamy:

„Zebrałem i zanalizowałem ostrożnie bilansy tych państw powstałych na krańcach Rosji, i tych, które wyszły z ruin Austro-Węgier, i wyznaje, że się zgubiłem między tymi kolumnami cyfr, które uniemożliwiają zorientowanie się w prawdziwej sytuacji.

Prawie we wszystkich istnieje deficyt, również dochody państw bałkańskich są mniej więcej tak samo złe.

Lecz żaden kraj w świecie nie jest zagrożonym w labiryncie dochodzącym do absurdu jak Polska, jej moneta papierowa jedynie może służyć do użytku wewnętrznego, ponieważ na żadnym innym targu w Europie nie ma chociażby wartości papieru, na którym jest wydrukowana.

Bilans na rok 1921 przedstawiony Sejmowi polskiemu dnia 28. czerwca jest śmieszny i stanowi „rekord” w historii finansowej świata. Dochody przedewszystkiem fikcyjne 135.166.000.000 marek, zostały przewyższone przez rozchody 200.961.000.000 marek. Ta ostatnia suma w typie normalnym kursu przedwojennego byłaby wystarczająca nie tylko do zaspokojenia normalnych rozchodów wszystkich państw w Europie, lecz także do zapłacenia swoich długów publicznych.

Uważana jako typ, Polska jest największym fenomenem patologicznym, w skomplikowanym chaosie polityki europejskiej. Jest to kraj, który pada kawałkami w ruinę co dzień, podczas gdy hoduje sny imperjalistyczne. Ma 31.000.000 mieszkańców, z których trzecia część została jej niesłusznie oddana, i pięć dni o powiększeniu.

Z punktu widzenia finansowego Polska jest praktycznie umarłą. Większa część jej mieszkańców dąży tylko żeby być urzędnikami państwowymi, żyć i tużyć się na koszt rządu, który nie ma innych środków jak drukowanie marek.

Pomimo tej ruiny Polska utrzymuje obecne armie równa co do ilości Anglii i Włochom połączonym razem. Z punktu widzenia ilościowego armia polska zajmuje drugie miejsce w Europie i następuje zaraz po Francji.

Zamiast dążyć do uspokojenia i zorganizowania terytoriów, które w większej części zostały jej oddane niesłusznie przez traktat pokojowy, Polska obstaje uparcie w swoich pretensjach do Górnego Śląska. Jest to jedna z tych pretensji, które posłużą wkrótce do wykazania ogromu wariactwa Europy w swoich egzaltacjach wojennych.

Art. 88. traktatu pokojowego w Versalu oznaczał, że Śląsk Górny powinien być oddany na plebiscytcie państwu, które otrzyma większą ilość głosów.

Głosowanie odbyło się w warunkach niedogodnych dla Niemiec i z rozmaitymi nadużyciami ze strony band, uzbójczych, pomimo tego, co było łatwym do przewidzenia, rezultat głosowania był na korzyść Niemiec. Sytuacja w Polsce doszła do tak złego stanu, że gdyby się przeprowadziło teraz nowe głosowanie, to nawet terytoria, które nie są zupełnie niemieckie, odcięłyby się z gustem od Polski, w której bieda i nieporządek możliwe są tylko do porównania z Rosją bolszewicką.

Awantomanci jak Korfanty mogą rozwijać terror i gwałt pod ochroną wojska, lecz nie mogą eksploatować kopalni i puścić w ruch jednej maszyny na Górnym Śląsku.

Lecz Polska niezadowolona, że otrzymała wszystko, co nie było nawet w programie Wilsona, terytoria, które jej się nie należą i prawa, do których nie powinna mieć pretensji, jak np. do miasta Gdańska, marzy o nowych terytoriach na Ukrainie i o państwie, które rozciągnęłoby się od Bałtyku do Czarnego Morza.

Jest to prawdziwe szaleństwo nacjonalizmu, codziennie marzy o nowych zdobyciach i powiększa swoją armię. Jeśliby ta armia była przeznaczona przeciw Rosji bolszewickiej, byłaby do wytłumaczenia, ponieważ nikt nie wierzy w dobre intencje rządu rosyjskiego, w każdym razie byłaby kwestią obrony osobistej. Lecz ta ogromna armia jest skierowana przede wszystkim przeciw Niemcom dla prowokacji, do podtrzymania i powiększenia rewolucji.

Niemcy spełniły warunki traktatu o rozbrojeniu. Ich armia zredukowana jest do 100.000 ludzi, a z ich ogromnej floty nic nie pozostało. Lecz Polska ma armię 5 albo 6 razy większą, i nieprzyjaciele Niemiec mają obecnie więcej wojska jak przed wojną.

Polska przedstawia w sposób jak najbardziej charakterystyczny degenerację i wykoszlawienie idei militarnych. Toczy się wprost do ruiny przez nienawiść przeciw narodowi najliczniejszemu w Europie tj. rosyjskiemu i niemieckiemu. Jej jedyne bezpieczeństwo byłoby w entencie przyjaźielskiej z Niemcami dla rozszerzenia wszystkich swoich środków, ponieważ sama nie może eksploatować z powodu swego niedołęstwa, nie robi jednak więcej nic, tylko prowokuje Niemcy.

PIERWSZE MAŁOPOLSKIE TOWARZYSTWO
Importu i hodowli koni Spółka z ogranicz. por. we Lwowie
Powiększając kapitał zakładowy — przyjmuje nowych spółników
Zgłoszenia Biuro Towarzystwa ul. Podlewskiego l. 6, I-sze piętro od g. III—

Jeśli postępywanie imperjalistyczne u potężnych może być do zniesienia, co najmniej jest mniej obraźliwym, arogancja i prowokacja mająca miejsce w państwie wążem, zdolnym zaledwie utrzymać się na swych nogach, jest absolutnie nie do tolerowania.

Złość i nienawiść Niemiec i innych państw graniczących z Polską rosła ciągle. Jaki będzie rezultat ostateczny tych błędów?

Wszyscy ci, co nie są ograniczeni do stopnia be-

sty, i co nie żyją w nienawiści do swoich nieprzyjaciół, widzą jasno przed sobą jako nieustanny czynnik niepokoju Polskę imperjalistyczną, która po tem, iż sama cierpiała opresję, chce stosować ją z mniejszą inteligencją jak jej rządcy poprzedni, i wpada w zniszczenie i ruinę.

Żaden kontrast nie może być więcej tragicznym jak ten, który istnieje między wielkością fikcyjną i niedzą prawdziwą, a powiększającą się jeszcze”.

L. Churchill przeciwko uznaniu rządu sowieckiego.

Berlin. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Londynu: „Daily Mail” pisze, że nagły powrót premiera do Londynu pozostaje w związku z napięciem w sferach rządowych odnośnie do konferencji geneueńskiej. Churchill i kilku członków rządu nie zgadzają się na stanowisko gabinetu w stosunku do Rosji. Lloyd George konferował już z Churchilem i będzie przewodniczył na posiedzeniu gabinetu, na którym przedstawi politykę rządu w sprawie konferencji geneueńskiej, poczem wyjedzie do Chequers.

Sprawozdawca polityczny „Timesa” zaznacza, że różnica zdań pomiędzy Lloydem Georgem i Churchilem w sprawie uznania rządu sowieckiego jest poważna i utrudnia położenie parlamentu. Churchill podobno nie jest odosobniony. Nie wiadomo tylko,

jak dalece inni członkowie gabinetu zechcieliby go poprzeć.

Polityczny sprawozdawca „Daily Chronicle” dowiadyuje się, że po wczorajszej rozmowie Churchill nie wystąpi już z gabinetu, a różnice zdań pomiędzy nim i L. Georgiem będą wyrównane. Ten sam sprawozdawca donosi, że nieprzejednani członkowie w Izbie gmin będą w dyskusji występować przeciw konferencji geneueńskiej o atakowali rząd oraz będą głosowali przeciw wotum zaufania.

Paryż. (PAT.) Havas, Rada ministrów mianowała Barthou przewodniczącym delegacji francuskiej na konferencję geneueńską, przydzielając do delegacji także podsekretarza stanu w Radzie ministrów p. Colrata. Pozostali trzej delegacji będą mianowani jutro.

Po obradach paryskich.

Londyn. (PAT.) Powrócił tutaj z Paryża lord Curzon. W otaczających go kołach zapewniają, że minister jest zadowolony z wyniku konferencji pa-

ryskich, które doprowadziły do przywrócenia jednolitego frontu sojuszników. To samo oświadczył minister Schanzer w wywiadzie z dziennikarzami.

Konferencja Wschodnia.

Paryż. (PAT.) W tutejszych kołach politycznych sądzą, że ustępstwa poczynione Turcji na konferencji wschodniej nie są wystarczające tak, by je Turcja mogła przyjąć. Przyznanie Grecji Adrianopola i Gaiłpoli wytworzyło w Turcji nastrój, który doprowadzi prawdopodobnie do odrzucenia propozycji.

Paryż. (PAT.) W. B. K. W wskazówkach usta-

lonych przez koalicyjnych ministrów spraw zagranicznych celem doprowadzenia pokoju między Turcją a Grecją, przyznano Turcji prawo utrzymywania żandarmerii w sile 45.000 ludzi i wojsk regularnych w sile 40.000 ludzi, razem 85.000 ludzi, podczas gdy traktat w Sevres przewiduje liczbę 50.000 żołnierzy.

Nota Polski do Rady Ambasadorów w sprawie W. M. Gdańska.

Warszawa. (Tel. wł.) 29. III. Według otrzymanych tu wiadomości, reprezentant Rządu Polskiego w Paryżu p. hr. Maurycy Zamojski wręczył Radzie Ambasadorów notę w sprawie wolnego m. Gdańska.

Tym razem chodzi o to, że Gdańsk ma zapłacić 4 miliony franków oraz 200 milionów funtów szterlingów Francji i Anglii jako zwrot kosztów okupacji.

Senat W. M. Gdańska zwrócił się do Rządu Polskiego, któremu według traktatu przysługuje prawo reprezentowania W. M. Gdańska na zewnątrz z prośbą o interwencję w celu skreślenia względnie zmniejszenia tych opłat.

Rząd Polski prosi w swej nocie Radę Ambasadorów o rozważenie prośby W. M. Gdańska.

Zakończenie konferencji sanitarnej w Warszawie.

Warszawa. (AW) Dnia 28. bm. o godz. 1-szej po południu nastąpiło zamknięcie Międzynarodowego Zjazdu przeciwepidemicznego. Ostatnie posiedzenie plenarne przy zapełnionej sali rozpoczęło się o godzinie 10 rano. W zakończeniu posiedzenia pułkownik James Imieniem uczestników zjazdu, złożył podziękowanie rządowi polskiemu a w szczególności organizatorom zjazdu. O godzinie 5-tej po południu członkowie zjazdu przyjęci byli przez Naczelnika Państwa w Belwederze.

Warszawa. (PAT) Dziś o godzinie 11 przed południem odbyło się ostatnie posiedzenie plenarne międzynarodowej komisji sanitarnej. Po krótkim ekspozie p. Ackarswårda, przewodniczącego komisji dla weryfikacji mandatów, sekretarz generalny p. Rajchman odczytał następujący telegram prezydenta Ligi Narodów, przesłany na ręce prezydenta ministrów Ponikowskiego:

„Prezydent Rady Ministrów. Warszawa. Mam zaszczyt w imieniu Ligi Narodów potwierdzić odbiór depeszy Pańskiej, zawierającej uwagi Rządu Polskiego w sprawie konferencji sanitarnej, jaka odbywa się obecnie w Warszawie. Rada Ligi Narodów poleciła mi zapewnić Waszą Ekscelencję, że zdaje ona sobie całkowicie sprawę z powagi problemu badanego przez konferencję. Ponadto Rada zwróciła się do mnie z prośbą o podanie do wiadomości Waszej Ekscelencji, że uważała mnie jako przewodniczącego Rady Ligi Narodów do przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych środków celem zwrócenia uwagi wszystkich rządów reprezentowanych na konferencji geneueńskiej, na sprawozdanie konferencji warszawskiej. — Podp.: Hymans, przewodniczący Rady Ligi Narodów”.

Z kolei poszczególne komisje przedłożyły swoje uchwały pod aprobatę plenum.

P. Otto (Niemcy) przedstawił wniosek wzywający wszystkie narody do wzięcia udziału w pomocy Rosji ze względu na to, że głód i epidemie wiążą się ściśle ze sobą i że byłoby rzeczą bezowocną walczyć jedynie z jedną z wymienionych klęsk.

Następnie zabrakł głos p. Rajchman, przedstawiając wyniki prac konferencji.

Mówca zwrócił się do delegatów z prośbą o podjęcie w porozumieniu ze swoimi rządami pracy rozpoczętej w Warszawie i o podkreślenie wobec nich konieczności powzięcia natychmiastowej koniecznej decyzji. P. Rajchman zakończył swe przemówienie oświadczeniem, że uzyskanie bardziej konkretnych rezultatów nie było zadaniem konferencji warszawskiej i że dalsza część pracy przejdzie obecnie w ręce konferencji geneueńskiej.

P. Rajchman oznajmił, również, że w wyniku prac drugiej komisji delegacji czeskiej i polskiej rozpoczęli wczoraj rokowania mające na celu zawarcie konwencji sanitarnej, i dodał, że rządy litewski i polski oraz rządy rumuński i polski są gotowe do podjęcia analogicznych starań.

Nakoniec mówca dał do zrozumienia, że wymieniona konwencja mogłaby być zawarta w krótkim czasie między Niemcami i Polską, między Niemcami i Czechosłowacją oraz między Rosją z jednej a Litwą, Estonią i Finlandią z drugiej strony.

Przewodniczący konferencji p. minister Chodźko zawiadomił konferencję o wyjątkowych zarządzeniach sanitarnych, jakie zostały poczynione w Równem ze względu na wzmagające się rozszerzenie cholery na Wołyniu. W końcu minister zdrowia p. Chodźko w dłuższym przemówieniu pożegnał uczestników konferencji, dziękując wszystkim delegatom za ich współpracę.

Ekspozycja Ministra skarbu

Warszawa. (Tel. wł.) 29. III. Całe dzisiejsze posiedzenie Sejmu wypełniło ekspozycja ministra skarbu p. Michałskiego, który zaczął mówić o godz. 4.30, skończył zaś o godz. 8-mej, zrobiwszy jedynie dla wytelnie 20-minutową pauzę.

Pani minister podzielił swoje ekspozycje na 3 części:

W pierwszej scharakteryzował dotychczasową trzyletnią gospodarkę. Zcharakteryzował poprzednie budżety i podał dokładne zestawienie polskich długów wewnętrznych i zewnętrznych.

W drugiej części wyszczególnił preliminarze ministerstwa, przyczem zaznaczył, że po raz pierwszy niektóre ministerstwa w budżecie przedstawiają się aktywnie.

W trzeciej części ciągle mówił o starej piosenki o oszczędnościach w wydatkach i wzmożeniu dochodów.

Mowa ministra skarbu, którą drukowaną wręczono posłom, stanowczo jako ekspozycja była za długa, zbyt często przeladowana cyframi i szczegółami. Można powiedzieć, że mowa ta nie była sukcesem parlamentarnym m. p. Michałskiego. Pod koniec słuchacze byli zmęczeni, wskutek czego nawet ostatnie zdania optymistyczne nie wywołały w Izbie większego wrażenia.

Warszawa. (PAT) Sprawozdanie z posiedzenia sejmowego z dnia 28. marca 1922.

Po załatwieniu interpelacji PPS. w sprawie p. Dąbala, zabrnął głos minister skarbu Michałski.

który przedkładając preliminarz budżetu na rok gospodarczy 1922 zauważył na wstępie, że preliminarz ma przedewszystkiem dać obraz dotychczasowej gospodarki państwowej, opartej na zamknięciach rachunkowych dochodów i wydatków za przeszłe okresy gospodarcze, zawarte w t. zw. księdze żółtej. Ponadto przedkłada minister w t. zw. księdze zielonej pierwsze zestawienie krajowych i zagranicznych długów oraz gwarancji finansowych Rzeczypospolitej Polskiej, według stanu z dnia 31. grudnia 1921 r.

W t. zw. księdze szarej przedkłada mówca bilans zagranicznego handlu towarowego Polski w latach 1920 i 1921. Jako osobny aneks budżetowy dołączono budżet inwestycyjny, który odpowiada postulatowi prawidłowej gospodarki państwowej.

Przystępując do właściwego tematu, wykazuje pan minister, że ogólny bilans dochodów i wydatków rzeczywistych od czasu powstania państwa polskiego to jest od dnia 1. listopada 1918 do dnia 31. grudnia 1921 przedstawia się w całym państwie, jak następuje: wydatki 324.119.389.645 mk., dochody 102.130.658.594 mk. Niedobór 221.988.731.051 mk. W dochodach ogólnych przeważają dochody ministerstwa skarbu, wynoszące w trzyleciu 84.47% ogólnej sumy, t. zn., że ciężar utrzymania państwa leży prawie wyłącznie na podatkach, opłatach celnych i monopolach. Jest to stan nawskróś niezdrowy, który bezwzględnie i jak najrychlej ulec musi zmianie.

Obraz ten uzupełnić należy stanem długów. Dnia 31. grudnia 1921 stan długu wewnętrznego wynosił przeszło 257 miliardów marek polskich, dług zaś zagraniczny Polski, przeliczone na dolary wedle notowań giełdy nowojorskiej z tegoż dnia, wynosiły przeszło 283 milionów dolarów. Minister zaznacza, że największą wagę należy przywiązywać do tego, by zobowiązania nasze wobec zagranicy były w oznaczonych terminach punktualnie regulowane, bo wtedy tylko Polska uchodzić będzie za solidnego dłużnika i punktualnego płatnika.

Mówiąc o budżecie zagranicznym, minister skarbu wyraża wdzięczność Francji za jej pomoc w ciężkich dla nas czasach i składa jej szczerą podziękowanie.

Część i wdzięczność wyraża mówca także p. Hooverowi, wyrażając równocześnie pod adresem amerykańskiego Wydziału ratunkowego Komitetu pomocy dzieciom prośbę, aby owocna akcja, której likwidacja projektowana jest na dzień 1. czerwca br. została przedłużoną do końca br. W końcu z zadowoleniem wspomina minister o większej transakcji kredytowej dokonanej w ostatnich dniach w Londynie.

Przechodząc do omówienia budżetu na rok 1922, zapewnia minister, że dążył usilnie, by budżet zawierał prawdę bez żadnych upiększeń, bo tylko taki budżet będzie wobec społeczeństwa i zagranicy aktem ścisłej i bezwzględnej diagnozy całego naszego życia państwowego.

Budżet wykazuje w wydatkach 591.633.909.594 mk. w dochodach 458.620.314.425 mk., niedobór zatem wynosi 133.013.595.196 mk.

Przedłożenie budżetu w ciągu pierwszego kwartału nie czyni budżetu iluzorycznym, lecz ujawnia rozporządzalność środków finansowych państwa. Po raz pierwszy budżet nasz obejmuje wszystkie trzy zabory z wyjątkiem Śląska, co ma doniosłe znaczenie dla pełnego zobrazowania życia państwowego. Po raz pierwszy też wyodrębnił się budżet inwestycyjny.

Minister przeszedł następnie do charakterystyki poszczególnych części budżetu. Z wywodów ministra wynika, że budżet administracji wojskowej na rok b. wykazujący w rozrachunkach okrągłą sumę 153 miliardów, jest budżetem nawskróś pokojowym. Polska przed całym światem składa dowód, że chce żyć w pokoju, że nie ma zamiaru prowokować jakiegokolwiek wojny i że tendencje pokojowe rządu polskiego wyrażają się u nas nie tylko w słowach, lecz, że stanowią one istotną podstawę polityki Polski. Pokojowość bud-

żetu pan minister skarbu podkreśla w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych. Nie odbija się to ujemnie jednak na technicznym pogotowiu armii i jej sprawności. Armia nasza jest w każdej chwili gotowa do obrony granic i do odparcia niebezpieczeństwa, jakiegoby jej skądkolwiek mogły zagrażać.

Najważniejszy dział w budżecie: dochody zarządu kolejowego, preliniowane są w sumie 108 miliardów mk., wydatki zaś w sumie 170 i pół miliardów mk.

Preliminarz budżetu ministerstwa rolnictwa jest tym razem czynny i wykazuje nadwyżkę dochodów nad wydatkami w sumie przeszło 12 miliardów mk. O akcji mającej na celu odrodzenie i wzmożenie produkcji rolnej, najlepiej świadczy fakt, że ogólny stan odłogów, wynoszący z wiosną roku 1921 — 1.213.000 ha., wynosi obecnie już tylko 600.000 ha.

Wydatki inwestycyjne ministerstwa poczty i telegrafów przenoszą 4 miliardy i mają na celu przystosowanie sieci telegraficznych i telefonicznych do planowanego skoncentrowania sieci w punkcie jakim jest Warszawa. Oczekiwane podjęcie regularnego obrotu handlowego z Rosją wpłynie korzystnie na wzrost dochodów pocztowych w ruchu sąsiedzkim i tranzytowym.

Z budżetu ministerstwa robót publicznych w ogólnej sumie przeszło 23 miliardy, wypada na inwestycje przeszło 20 miliardów, czyli przeszło 71%. Na odbudowę kraju wydano do końca roku 1921 6.700.000.000 mk. W obecnym okresie budżet przyznaje na ten cel kredyty w wysokości przeszło 11 miliardów mk.

Budżet na rok 1922 zamyka się deficytem. Deficyt budżetowy w gospodarstwach państwowych jest dziś zjawiskiem niemal powszechnym i światowym. Mała go państwa najpotężniejsze, zwycięzcy w wojnie światowej i zwyciężeni, nawet kraje, które nie brały bezpośredniego udziału w wojnie światowej walczą dziś z niedoborem budżetowym, czego najlepszym przykładem Szwajcaria. Nic więc dziwnego, że i Polska, która właściwie dopiero rok 1921 przeżyła w spokoju, zamyka budżet tegoroczny niedoborem. We wszystkich państwach ministrowie skarbu przeprowadzają budżetową likwidację wojny światowej.

Kiedy dawniej państwa dążyły do usunięcia deficytu budżetowego drogą powiększenia dochodów, dziś zagranicą idzie nasamprzód drogą oszczędności wydatków administracyjnych, w drugim zaś rzędzie drogą powiększenia dochodów. Polska nie będzie mogła przykładać tego naśladować, albowiem Polska jest państwem w którym daniny publiczne a zwłaszcza podatki bezpośrednio są najniższe w porównaniu z innymi państwami. Co więcej, przed powstaniem państwa polskiego płaciliśmy zaborcom o wiele więcej aniżeli dziś płacimy. Minister więc żądać musi, aby część niesprawiedliwości wyrównano. Oczywiście wprowadzane będą bez miłosierdzia i oszczędności, a równocześnie nastąpić musi popieranie produkcji krajowej i wydatnie podwyższanie dochodów prywatno-gospodarczych państwa z przedsiębiorstw, zakładów itd., przy najniższych staraniach zmierzających do odciążenia skarbu państwa od wkładów w przedsiębiorstwa deficytowe, oczywiście takich, których oddanie w ręce prywatne interesom państwowym nie przyniesie ujmy.

Przechodząc do omówienia budżetu inwestycyjnego, minister zaznacza, że wydatki na inwestycje w państwie, które powstało po kilkuletniej wojnie światowej i musiało natychmiast dwuletnie staczać boje, muszą być ogromne. Pokrywanie tych wydatków z bieżących dochodów, a więc głównie jak u nas dotąd z podatków, jest teoretycznie błędne, praktycznie zaś najfatalniejsze. Koniecznym tedy jest wyeliminować te wydatki z ogólnego budżetu i traktować je osobno, zarówno pod względem budżetowym jakoteż pod względem pokrycia.

Dla Polski rozwiązanie zagadnienia tak wielkiego jakim są inwestycje państwowe, możliwe jest tylko przez pozyskanie kapitałów zagranicznych. Im później Polska zapewni sobie współpracę kapitałów obcych, tem gorzej na tem wyjdzie.

Pomijając już stronę polityczną zaangażowania obcych kapitałów u nas, pod względem gospodarczym problem ten jest problemem ogólnej odbudowy i warunkiem rozwoju i potęgi państwa. Minister jednak czuwać będzie nad tem, aby ten obcy kapitał nie zapanował nad nami i aby państwa nie ujarzmił, aby był tylko mile widzianym i pożądanym gościem w Polsce, ale nie władcą i panem.

Przebieg dochodów wykazuje, że ciężar danin państwowych w Polsce jest znacznie mniejszy niż był w czasie przedwojennym, a o wiele mniejszym niż w innych państwach. Ilustruje to minister cyframi i stwierdza, że tylko w dziedzinie podatków pośrednich jesteśmy bliżej poziomu obciążenia przedwojennego, a zarazem że w tej dziedzinie należy starać się o powiększenie dochodów z konsumpcji tytoniu, i tem tłumaczy minister zamiar wprowadzenia w całej Polsce monopolu tytoniowego.

Najskromniej w dochodach przedstawia się dział podatków bezpośrednich. Stan ten jednak musi ulec zmianie. Ze sprawą powiększenia dochodów skarbowych w ścisłej łączności pozostaje ulepszenie i uproszczenie administracji skarbowej.

Niedomaganie aparatu administracji skarbowej spowodowane jest mnogością wydanych dotąd ustaw,

wprowadzających coraz to nowe źródła podatkowe lub reformujących dotychczasowe, a powtórnie brak teoretycznie przygotowanych i wyszkolonych pracowników skarbowych. W najbliższej przyszłości zamierza ministerstwo skarbu drogą wydana względnie skodyfikowania najważniejszych ustaw, uprościć systemat podatkowy i dać władzom skarbowym możliwie jasno skodyfikowane przepisy.

Zamiast w wielu podatkach i chwytliwych, czerpać będziemy musieli wpływy z mniej licznych, ale zato głębszych i trwałych źródeł dochodowych. Praca w tym kierunku już rozpoczęta. Minister omawia następnie skarbowość samorządu i zapowiada wyraźne rozgraniczenie źródeł dochodowych między państwem a samorządem. Praca ta jednak postępować będzie tylko w związku z reformą prawa gminnego, tj. przy równoczesnym rozgraniczeniu zadań administracyjnych między państwem i samorządem.

Idąc za wzorem innych państw, musi i Polska nie zależnie od powiększenia dochodów zwrócić swe usiłowania ku zmniejszeniu olbrzymich wydatków budżetu, a działać należy w dwóch kierunkach: 1. Zwolnić administrację od gospodarki działów, które nie muszą koniecznie pozostawać w zarządzie państwa względnie zmniejszyć deficyty zakładów i przedsiębiorstw państwowych. 2. Należy dokonać redukcji władz i urzędów, oraz personalu w tych działach, które z natury swojej muszą pozostawać w administracji państwowej.

Minister obszernie przedstawia stan i wyniki akcji oszczędnościowej podjętej w obcych państwach, wykazując, że wśród dokonanych oszczędności skrócenia w wydatkach na wojsko są największe i najważniejsze do tego przedstawienie stanu i wyników akcji oszczędnościowej w Polsce, przedstawiając, jaką redukcję przeprowadzono u nas w stanie osób w urzędach państwowych.

Minister zapewnia, że sprawa materialnego uposażenia pracowników państwowych, zarówno w roku ubiegłym jak i obecnie, stanowi jedno z najpoważniejszych i najaktualniejszych zagadnień państwowych. Mówca wykazuje, co rząd dotąd w tym kierunku uczynił i zwraca uwagę, że zarówno unifikacja jak i regulacja systemu uposażenia urzędników nie da się realnie przeprowadzić przed zupełnym uzdrowieniem, to jest stabilizacją waluty.

Warunkiem trwałej stabilizacji waluty jest istotna poprawa stosunków gospodarczych i skarbowych. Po omówieniu stanu emisji biletów bankowych, sprawy drożyzny i bezrobocia, oświadcza minister:

Założenie Banku biletowego w formie spółki akcyjnej, który będzie drukował bilety bankowe z innym napisem niż ma go obecnie marka polska, jak tego z wielu stron u nas się żąda, w naszych warunkach obecnych do celu nie doprowadzi. Akcyjny Bank biletowy w Polsce powstać może i powinien dopiero na tle względnego przynajmniej zrównoważenia budżetowego. Mam wrażenie, że na tę drogę wstąpiłszy.

Jeżeli w czasie wpływu daniny do kas skarbowych nie zmniejszymy sposobności i z całą energią przeprowadzimy planowo równocześnie zwiększenie dochodów i ograniczenie wydatków, zbliżymy się do celu upragnionego przez cały naród. Gdyby w tym kierunku projektowane zamierzenia znalazły rzeczywistnienie, będziemy mogli z końcem tego roku przystąpić do utworzenia banku emisyjnego w formie spółki akcyjnej, z kapitałem wniesionym przez państwo, obywateli polskich i zagranicznych. W tem przewidywanym budżecie tegoroczny zawiera pozycję miliardów marek na założenie banku biletowego.

Minister podkreśla w końcu, że bilety skarbowe w naszych warunkach są jednym z najkorzystniejszych dla skarbu sposobów zwalczania inflacji i jej zgubnych dla gospodarczego i finansowego położenia kraju skutków.

Minister wskazuje, że rokowania we Francji celem zdobycia kapitału zagranicznego na cele inwestycyjne są w toku, i jak długo pożyczka ta nie będzie uzyskana, minister zamierza wydatki inwestycyjne pokrywać przedewszystkiem w drodze emisji biletów skarbowych. W grubych rysach kreśli następnie minister obraz rozwoju przemysłu i niezmiernie intensywnego wzrostu wywozu, i kończy swe przemówienie słowami:

Wierzę niezłomnie, że rządy polskie wraz z sejmami polskimi mimo różnicy zapartywan i wałk nieuchronnych a koniecznych w życiu politycznym wszędzie, a więc także i u nas, oprą przyszłość Polski na granitowych podstawach, a pierwszy Sejm ustawodawczy, który odrodzonej Polsce dał konstytucję, ustawę o daninie, i o środkach naprawy gospodarki państwowej, nie rozjeżdżie się, zanim pierwszy ten budżet, obejmujący całe państwo, nie zbadą i nie uchwalą jako trwały pomnik swej pieczy nad stosunkami państwa i konstytucyjnością rządu.

U nas dla wszystkich stronictw, dla rządu i Sejmu, dla całego narodu jest jeden dogmat i przykazanie co nas łączy: Salus rei publicae suprema lex.

Dyskusja nad expozycją pana prezydenta ministrów, oraz pana ministra Michałskiego odбудzie się w następnym posiedzeniu sejmowym.

Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek, o g. 4 popołudniu.

Signum temporis.

W jednym z pism lwowskich pojawiło się następujące ogłoszenie: „Sędzia powiatowy, kicownik sądu, Polak, lat 37, opuściłby natychmiast służbę państwową i przyjąłby odpowiedzialną posadę w administracji dóbr, w przemyśle lub handlu. Wszystkie siły poświęci pracy — przesadnych wymagań nie stawia. Zgłoszenia... itd.”

Ogłoszenie to jest bardzo znamienne. Znaczy bowiem, że urzędnik na wyższym już stanowisku, posiadający wszystkie kwalifikacje, Polak w sile wieku chce zrzec się emerytury i opuścić służbę państwową, prawdopodobnie dlatego, że nie daje mu ona wystarczającego utrzymania. Fakt ten nie jest odosobniony, choć rzadko dochodzi do naszej wiadomości w tak drastycznej formie; pocichu jednak powtarza się on ciągle, stale i z wzrastającą coraz szybkością. Z początku wypadki dezercji polskich urzędników państwowych ze służby zdarzały się dosyć rzadko i tylko wówczas, gdy się urzędnikowi trafiła wyjątkowo korzystna posada prywatna. Gdy jednak warunki życia stawały się coraz cięższe, a między dochody, regulowane różnymi dodatkami drożyznianymi, a konieczne wydatki wkładała się coraz wyraźniejsza dysproporcja dla ratowania siebie i rodziny trzeba się było oglądać za innym źródłem zarobków. Wówczas jedni zaczęli dochody swe powiększać w sposób niedozwolony, inni nie chcąc stanąć w sprzeczności z własnym sumieniem i zastąpić na niano łapownika, poprostu uciekali do służby prywatnej, która zapewniała dostateczne pobory.

Sprawa ta posiada jednak jeszcze jedną, bodaj że nie smutniejszą stronę. Znana była za czasów austriackich nędza urzędnicza, tzw. pozłacana. Urzędnik nigdy prawie nie mógł się niczego dorobić, a rzadko kiedy udało mu się wyostać się z długów. A jednak nigdy nie słyszało się, by ktoś z tego powodu rezygnował ze służby państwowej i przeniósł się do prywatnej. Dlaczego? Bo w urzędach austriackich, mimo wielu ich niedomagań i mimo przestarzałego „Schimmlu”, który był ich złym duchem, panował jednak jakiś system i jakiś porządek. Urzędnik wiedział na pewne, że w tym a w tym roku, po tylu a tylu latach pracy czeka go awans, który pozwoli mu stanąć o jeden szczebel wyżej na drabinie społecznej. Mógł każdej chwili dostać zażekę, spłacalną w dogodnych ratach, miał różne zniżki, przywileje itd.

Długi? — prawda, że miał długi, ale o ile ktoś umiał sobie życie urządzać, nie był rozrzutnym i wymagającym i nie miał zbyt kosztownych nawyczek i nałogów, dawał sobie z nimi radę i zbytnio mu one nie dokuczaly. Miał bowiem łatwy i tani kredyt wekslowy i towarowy, który pozwalał stare zobowiązania pokrywać nowymi, weksle prolongować w nieskończoność, a wszystko, niezbędne do życia, jak wiktuały, odzież, a nawet sprzęty domowe, nabywać na raty. Tak więc pchało się biedę z dnia na dzień, nigdy nie zaznając prawdziwego dostatku, ale też i prawdziwej nędzy. W oznaczonej porze zostawało się radcą, potem „nadradcą” i tak spokojnie, bez emocji dochodziło się do dobrze zasłużonej emerytury. Rząd uważał urzędników za kastę uprzywilejowaną, czynił im wszelkie możliwe udogodnienia i starał się otoczyć ich pewnego rodzaju „prestige’em”.

Czy były to stosunki zdrowe i pozazdrosczenia godne? — Oczywiście nie. Dawały one jednak urzędnikowi pewne oparcie finansowe i społeczne, niezaprzeczone bezpieczeństwo jutra, możliwość kształcenia dzieci, oraz stanowisko towarzyskie i społeczne, urzędnik bowiem był figurą powszechnie szanowaną, cieszącą się wielkim zaufaniem.

Dziś wszystko to przysło jak bańka mydlana i stosunki gruntownie się zmieniły. Pobory są zbyt szczupłe, by zapewnić nawet jakie takie utrzymanie, nie mówiąc już o ubraniu, kształceniu dzieci i zaspokajaniu potrzeb kulturalnych. Kredytu towarowego nie ma, a co do pieniędzy, choć przewalają się one milionami przez ręce paskarzy, to łatwiej, jak to mówią, wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż urzędnikowi otrzymać małą choćby pożyczkę, której przeszta nie miałby z czego spłacić. Nędza, już nie pozłacana, ale ta zwykła, w łachmanach i z pustym żołądkiem gniecie urzędnika wraz z rodziną, a wobec wzrastających wciąż cen dręczy go jedno tylko pytanie: „Jak wyżyjemy w przyszłym miesiącu?” Każde sprawienie trzewików ubrania, lub inny „nadmierzający” wydatek staje się problemem nie do rozwiązania, który odrazu przewraca cały z niesłychaną chytryością wykombinowany budżet domowy i znękany, skołowany umysł urzędnika stawia ciągle przed dręczącym pytaniem: „Co będzie jutro?”

Nikt też już nie uważa urzędnika za człowieka uprzywilejowanego i nawet stróż kamieniczny, oraz woźny biurowy, którym się wszak i przed wojną niezgorzej powodziło, a przecież nisko się kłaniali „panu radcy”, obecnie obdarzają go wcale niezaszczytnym epitetem „dziada”. Więc już i stanowisko społeczne, jakie dte urząd nie nęci dziś nikogo, a tytuły stały się pustym dźwiękiem bez treści.

A rząd? Rząd czyni wszystko, aby i tak trudne stanowisko urzędników jeszcze bardziej utrudnić i zożyć im pracę. Lekceważy się ich żądania, traktuje ich się pogardliwie, nie dopuszcza się ich delegacji przed oblicze p. ministra, każe im się ponadto, zwłaszcza tu w Małopolsce, pracować razem z ludźmi, którzy podczas inwazji ukraińskiej odgrywali „wybitną” rolę jako kaci Polaków, a teraz przyjmowani do dawnych

Najnowsze modele sukien damskich poleca Marja Opolska Lwów, ul. Małeckiego 9, I-sze p.

biur, służą bez przysięgi, otrzymawszy premję za swe bohaterkie czyny w formie wynagrodzenia za cały czas spędzony na usługach „rządu” ukraińskiego. Nie jeden też urzędnik państwowy, wróciwszy z wojska do dawnej służby zastał w biurze „neutralnego”, który nie tracąc czasu na jakichś tam frontach, dosłużył się już wyższej rangi i teraz był szefem głupich gojów, którzy chodzili na wojnę. Na wszystkie remonstracje i protesty ze strony urzędników, dotyczące tych faktów rząd pozostawał ślepy i głuchy. Usłyszał natomiast bardzo dobrze odezwę zwolnijącą urzędników na wiec i wiecu tego zakazał, odbierając temsamem urzędnikom, którzy są obywatelami na równi z innymi jedno z zasadniczych praw, gwarantowanych konstytucją: prawo zgromadzeń.

Czy tą drogą rozwiązać można kwestję urzędniczą? Czy można uleczyć bolączkę, która wyrasta na cele Państwa polskiego i jak złośliwy nowotwór toczy jej ustrój wewnętrzny? Wszak jeżeli ucziwi urzędnicy i tacy, którzy mogą i chcą pracować porzucają swe dotychczasowe stanowiska i poszukują sobie innej pracy — a nie ma obawy, aby jej nie znaleźli — któż pozostanie na posterunkach? Ci właśnie, którzy nie wahają się poniżyć godność urzędnika niedozwolonymi manipulacjami, ci, którzy do urzędów wprowadzają korupcję i rozkład wewnętrzny, oraz notoryczni wrogowie nasi, którzy z całą świadomością swych celów działają na niekorzyść Państwa polskiego, zaszczipiając gangrenę u jego najistotniejszych podstaw.

Te wszystkie względy powinny mieć na uwadze czynniki, którym dobro Rzeczypospolitej leży na sercu i nie lekceważyć objawów w rodzaju zacytowanego na wstępie ogłoszenia, objawy te bowiem świadczą o rozpoczynającym się procesie rozkładczym. Należy przeciwdziałać złemu zanim będzie za późno, przeciwdziałać — rzecz prosta — nie środkami policyjnymi, ale za pomocą gruntownych reform i oczyszczenia urzędów od czynników niepowołanych.

Z utraconej części Podola.

(Korespondencja własna).

Płoskirów, w marcu 1922.

Wohy handel, zwrot fabryk i domów poprzednim właścicielom, zwrot młynów, szereg koncesji, a nawet zwrot ziemi w formie wydzierżawienia jej właścicielowi — oto szereg zmian, jakie nastąpiły w Rosji.

Dla starej masy będącej w handlu przedmioty z powodu wygórowanych cen są niedostępne: funt chleba żytniego kosztuje 22.000 rubli, białego 50.000 rubli, pud białej maki 2 i pół miliona, butelka mleka 70000, masła ćwierć miliona. Galanteria przedmioty zbytku tylko dla wysokich dygnitarzy dostępne. — Choroby zakaźne szerzą się w zastraszający sposób; w sowieckich aptekach lekarstw kompletny brak. Światło elektryczne, tramwaj należa w większości miast, nie wyłączając Kijowa, do świetlnych odległych wspomnień. Gdy zmierzcha, ruch uliczny ustaje, napady bowiem bandyckie są na porządku dziennym. Urzędnicy sowieccy otrzymują obecnie od 400.000 do 1.200.000 rubli miesięcznej pensji, i to w kategoriach. Poza kategoriami miesięczna płaca dochodzi do 23 milionów. Przy panującej drożyznie, płace te nie wystarczają na utrzymanie. Chłop obdarowany niby to ziemią nie korzysta z niej; wobec niestannych rekwiizycji ro i braku narzędzi rolniczych oraz zarna pod zasiew, Robotnik przynajmniej głodem dla braku zająca. Ci nieliczni, którzy mają pracę, są przeciążeni, gdyż 8-godzinny dzień roboczy znikł jak meteor, strejkować nie wolno, a za najmniejsze wykroczenie, bez żadnego sądu pod ścianę i rozstrzelują.

Czerwona armia, z wyjątkiem kawalerji Budieńskiego, bosa, obdarta i źle karmiona. Oto jak zbliżka wygląda obiecany przez Lenina i Trockiego raj sowiecki.

Po krwawo zlikwidowanej ruchawce ukraińskiej, opinia publiczna została bardzo poruszona rozsiwanem przez pisma bolszewickie, a przez prywatne osoby potwierdzonymi wiadomościami, że Tjutinnik, ten bohater narodowy ukraiński, za pozostałe po ucieczce z Ukrainy miliony, jak twierdzą, polskie marki, wraz z najbliższymi swymi współpracownikami zakupił i prowadzi we Lwowie (plac Bernardyński 23) restaurację. Pułkownik Eimanstein sędzią z sądu, Tjutinnik w kuchni, a Kryżanowski ma ogólny nadzór nad interesem. Przed kilku tygodniami zapowiadano w Kijowie „noc podarków”. Uroczystość polegała na tem, że czerwonoarmiejscy mniejszemi lub większemi grupkami obchodzili mieszkańców prywatnych obywateli, żądając darów dla armii.

Wszyscy, nie wyłączając czerwonej armii oraz dygnitarzy sowieckich, słysząc o wojnie, wruszają tylko ramionami, gdyż zdają sobie dokładnie sprawę że do jakiegokolwiek ofensywny sowjety nie są obecnie zdolne. Tak właścianin, jak i robotnik, nie mówiąc o inteligencji, jakkolwiek nie tęsknią do caratu, to jednak z całą szczerością zgodnie przy-

znają, że obecny stan w Rosji jest nieznośny. Dziś jedyną nadzieją mementów bolszewickich, to Genna, gdyż ludzą się, że tam zdołają uzyskać nie tylko uznanie siebie jako władzy, lecz i pomoc ekonomiczną dla doszczętnie zrujnowanego kraju.

M. S.

List z Wilna.

(Korespondencja własna).

Wilno, 21 marca 1922.

Co wiemy o tamtej stronie kordonu.

Przed paru dniami miałem możność czytać pisma sowieckie, wychodzące w Mińsku Lit. z marca rb. Jestem więc wstanie zapoznać szan. czytelników z życiem rajem ziemskiego z tamtej strony kordonu.

Przedewszystkiem jedna cecha wspólna. Tam pism rajskich jest mocno przyziemny. Ze szpał znikła całkowicie wielka połyka, zastąpiła ją natomiast niemal niepodzielnie kronika i korespondencja ze wsi. Dużo więc tam można stosunkowo wynaleźć rzeczy ciekawych.

Na czoło kroniki wybija się kronika głodowa. Wiesz, miasto, a nawet armja czerwona zajęta jest zbieraniem ofiar dla głodujących mieszkańców kraju Nadwołżańskiego. Na ten cel mają być skonfiskowane klejnoty kościelne. Wstępny artykuł „Zmierdy” omawia z oburzeniem opór „ciemnych sił” nie rozumiejących, że życie ludzkie jest droższe, niż zabobon”.

Towarzysz Wajnsztejn, prezes „komitetu opieki nad głodnymi” miał wielką mowę do przedstawicieli „czerwonej burżuazji”, rekrutującej się z „czerwonego kupiectwa”, nawołując do ofiar na rzecz głodnych.

Wspomniał im przytem nader niedelikatnie, że mczem w jakimś burżuazyjnym państwie niektórzy z nich „potrafił płacić 5 milionów rubli za butelkę szampa na nowy rok”. Na Mińsk miasto wypada 2.800 głodnych, co wymaga wydatku 20 tys. rubli w złocie.

Ciekawe są korespondencje ze wsi. Wszędzie czuć niepokój z powodu wyrastania nowej warstwy społecznej na skutek nowej polityki ekonomicznej. Sprawozdania z roboty partyjnej brzmią optymistycznie z miast, pesymistycznie zaś ze wsi. W Borysowie jednak np. „szeregi komunistów rzędną z powodu ślubów kościelnych. Ogromnie wzrasta w mieście pijalstwo”. Pod adresem wsi spotyka się ciągle w prasie sowieckiej nawoływania do „wzmoczenia intensywności pracy uświadamiającej”. Jako przykład potrzeby tej pracy przytacza się następujący charakterystyczny fakt.

Do jednego z komunistów mińskich zgłosił się znajomy chłop z powiatu ihumeńskiego, mówiąc, że „szuka konferencji”.

„Jakiej konferencji?”

„A Bóg jo wie. Powiadali, że za granicą.”

Komunista domyślił się, że chodzi o ziemię.

„A czegoż wy tam pojedziecie”, zapytał przez ciekawość.

„A oł mówili, że tam cara będą wybierać Lenina, albo Michajła Archanioła”, odpowiada.

„Któż wam to powiedział” krzyknął oburzony komunista.

„Wszyscy u nas tak mówią...”

„Zmierda” przytacza ten fakt jako dowód wzrostu sympatii monarchistycznych wśród chłopstwa i naturalnie dzwoni na alarm.

Stan handlu i przemysłu na Białej Rusi zaczyna się zdaje się jednakże nieco poprawiać. Fabryki są wydzierżawiane spółkom i kooperatywom, które sadząc z liczby filij musiały się rozrósć. Powstał trust drzewny tzw. „zapadoles”, eksploatujący tartaki i fabryki drzewne. Wydajność produkcji w fabrykach borysowskich wzrosła w dwójnasób, natomiast materialna sytuacja robotników pogorszyła się wskutek bezrobocia.

Pozatem prasa sowiecka w Mińsku uskarża się coraz więcej na „czerwone kupiectwo”, które paskuje nieczem „kupiectwo burżuazyjne”. „Wczoraj obiad kosztował 35 tysięcy rubli, dziś już 60”, zaznacza melancholijnie „Zmierda”. Kupiectwo mińskie jest przerażone wprowadzeniem w najbliższym czasie granicy celnej gdyż dotychczas żyło kontrabandy.

Ciekawe są wiadomości z Borysowa, charakteryzujące „nową politykę ekonomiczną”: „Wszystkie biblioteki i czytelnie nie otrzymują już pomocy arowizacyjnej”. Ciężar utrzymania szkół przerzucony już został całkowicie na gminy, co wywołuje straszną nędzę wśród nauczycielstwa ludowego.

O ile chodzi o stosunek do Polski to poza oficjalnym wymyslaniem (zwłaszcza defenzywa i żandarmeryja z powodu „męczenia komunistów po aresztach w Polsce” nie cieszy się sympatią rajskiej prasy) — nie daje się wyczuć specjalnie wrogiego nastroju. Nie są to oczywiście narodziny jakiegś sympatii, lecz poprostu logiczna konsekwencja owego zajęcia się własnymi troskami dnia codziennego.

Kazimierz Leczycki.

Z TEATRU WIELKIEGO.

O skibę.

dramat w 4 aktach Josipa Kosora.

Nie znoszę listów polecających w ogólności, szczególnie zaś nie ufam poleceniom w piśmiennictwie, jakie zbyt chętnie ludziom nieznanym wypisują starzy wyjadacze sławy. Kto zna dzieła różnych „poleconych“ przez przeznaczonego Stanisława Przybyszewskiego, człowieka, w którym jest tyle miękkiego serca, ile pochopu do entuzjazmu, tego bynajmniej nie przekonały komplementy naszego pisarza, powiedziane panu Josipowi Kosorowi w liście, łobuznie wysuniętym na czoło „Życia teatralnego“. Miał ten skromny manewr zapewne zamknąć usta ludziom nieśmielszej natury, o ileby zamierzali o nieznanym przecież z Południa wyrazić się mniej entuzjastycznie.

Nie powiem, żeby na dobre wyszła panu Kosorowi, pisarzowi zaprzyjaźnionej z nami południowej Słowiańszczyzny ta protekcja zaprzyjaźnionego z nim na gruncie monarchijskim Przybyszewskiego. Przedewszystkiem dlatego, że w pochwałach swoich nieoklepany protektor przesadził i że do sztuki, z takim szumem słów zapowiedzianej, chcąc, nie chcąc przyłożyło się większą miarę, niż wypadało. W ten sposób pomagając, wyrządza się raczej protegowanemu krzywdę. Takich skrzywdzonych naszego, rodzinnego pochodzenia, ongi u Szmida, na planach krakowskich, w koleżeńskim rozrzuconiu mia nowanych prawdziwym „Irmikani“, czy „mowymi Konradami“ czy „synami ziemi“ znam sporo. Dziś ci poczciwi ludzie powieszają nosy na kwintę, widząc, że z ich lir i natchnień i pokrewieństw z ziemią właściwie nic nie wynikało. Niemniej uważają się za geniusze niezrozumiane.

Pan Josip Kosor napisał sztukę, do połowy zwązaną z ziemią, ze „skibą“ tej ziemi, o którą walczą jego chłopscy bohaterowie, a do połowy sięgająca pretensjami bardzo wysoko ponad ziemię i zaorywująca się aż w skiby niebieskie, gdzie walczą inni, o całe niebo wyżsi od tamtych bohaterowie: Bóg z szatanem. Pierwsza, część sztuki, ta właśnie, którą można nazwać ziemską i pierwszy, na deptychnej ziemi toczący się bój między Hilarym Saliczem a Guszą Regalim, gdyby były pod względem dramatycznym należycie opracowane, mogłyby wzruszyć swoją bezpośredniością, znawstwem ludzi i brutalną siłą w przejawianiu ich życia. Utwór podobny mógłby się, owszem, stać niezwykle cennym nabytkiem dla naszych wygórzonych i szukających wszędzie pokarmu teatrów włościańskich. Niestety nie można pana Kosora nazwać mistrzem w rozprowadzaniu dramatycznego wątku. Nie są jako żywo dramatem zalewające sobą sztukę, zamaskowane monologi, w których niby to ktoś przerywa generalnemu mówcy, a naprawdę podążają go wszyscy do dalszego perorowania w imieniu swoim i autora i jeszcze w imieniu dzieła propagandystyczne pełniące w ten sposób Jugosławii.

Gorzej, że ten od czasu do czasu tylko wzbierający prawdziwie dramatycznym pulsem utwór i znowu rozlewający się w bezbrzeżnej, papierowej mimo całą ludowość retoryce, zrazu po ziemi chodzący, z kolei po przyprowadzeniu białych skrzydeł Hilaremu, a czarnych dla odmiany jego przeciwnikowi Guszy, wzlata na tej parze frazesami zapisanych skrzydeł aż tam, gdzie się kończy dramat, a zaczyna misteryjna, nowa zapewne w ojczyźnie autora, ale nie u nas, gadanina, wedle praworządnego ładu dramatycznego nie przypięta i nie przyłapaną do tego, co się dotąd działo na scenie.

Nie przeczę, że w tem podniesieniu całości wysoko jest zamiar poetycki wzniosły, przypominający uwagę Mickiewicza o dramacie słowiańskim, czynione przy zestawianiu „Dymitra“ Puszkina, „Obylicza“ Milutynowicza i naszej „Nieboskiej“. Niemniej przecież narzuca się tu przestroga wielkiego interpretatora myśli słowiańskiej przed jej realistycznym przykryciem, przystosowaniem do własności inscenizacyjnej. To wszystko, co jest połotem prawdziwym dzieła, co jest piórem zabłąkanej poezji między wystrzępionymi dawno frazesami, przepaść musiała w podaniu teatralnym, stać się bezużyteczną tyradą, czemś mniej ważnym od śpiewu i tańca weselnego, w które ustrojono ten mimo wszystko etnograficznie ciekawy okaz po raz pierwszy na naszą scenę wkraczającej sztuki słowiańskiego Południa.

I ten też etnograficzny przedewszystkiem interes, wsparty o popularność spychawczych dźwięków w polityce, zwabił do teatru licznych widzów, którzy słuchali ciekawie hymnu siostrzanej Jugosławii, patrzyli na jej stroje, szkoda, że tak czysto wyprane i uprasowane, jakby w tym pracującym kraju była zawsze niedziela, a wreszcie, bo to ponoć dumą naszej sceny najprzedniejsza, oklaskiwali jugosłowiańskie woły i konie, jak się okazało zupełnie podobne do naszych własnych.

Reżyseria sztuki pana Kosora była jak się wyraził w jednym z zamiejscowych pism korespondent-optimista: „reinhardtowska“. To znaczy pra-

wie reinhardtowska. Może rzeczą naszych Reinhardtów lwowskich byłoby tak rozdać role i tak je następnie nawiązać, żeby się publiczność zorientowała, który z bohaterów uosabia pierwiastek słoneczny, a który mrok. Ucharakteryzowany nietylko na jugosłowiańszczyźnie, ale na judosłowiańszczyźnie pan Barwiński nie miał w sobie nic ciepłego, nic miłego i słodkiego duszy, wykrzykiwał w pusty i drewniany sposób tyrady, nie przepojone serdecznością. Panu Justjanowi pozwolono zachorować na mało znaną chorobę nerwicę, a pana Hjerowskiego nie pouczono, że powinien jak najmocniej kontrastować z panem Szkudelskim, a nie stawiać się jego błędną kopią w grze. Tym w pierwszym akcie na komendę reżysera stał najpierw twarzą do widza, a potem jakby na zmienioną komendę: „W tył zwrot“ zmienił chwalebnie front, oznaczając w ten głównie sposób swe uczestnictwo w akcji. W drugim akcie najlepszy moment gry głównego aktora zepsuł tenże tłum, biegnąc w takim nastroju do pożaru, że straszny w zamiarze śmiech pana Justjana wziąłem za objaw dobrego humoru, powstałego na widok orszaku tych znacznych ludzi. W tym samym akcie pan Millerowi w sposób niezwykle rzewny modliła się głośno do Matki Boskiej, patrząc uparcie w obraz brodatego przecz, więc łatwego do odróżnienia Pana Jezusa. Dzięki szczęśliwej interpretacji reżyserkiej słuchał pan Hjerowski w akcie trzecim opowieści pana Szkudelskiego o tem, jak mu ten wróg uwiodł narzeczoną zupełnie jakby to szło o kogoś obojętnego. Niemniej z zagraniem tej sceny nie dowiedział się widz, czy panią Niemirycz, o której mówiono, naprawdę spotkała ta przykreść, czy też to było brzydkie kłamstwo. W czwartym akcie tłum „żył“, ale tak, jak się mu podobało, żył sobie, nie reżyserowi, zacierając i zamazując główną sprawę, mimo wygłaszanych ogromnym głosem Skargi prośb o pomoc, czy panią Niemirycz, o której mówiono, naprawdę spotkała ta przykreść, czy też to było brzydkie kłamstwo. W czwartym akcie tłum „żył“, ale tak, jak się mu podobało, żył sobie, nie reżyserowi, zacierając i zamazując główną sprawę, mimo wygłaszanych ogromnym głosem Skargi prośb o pomoc, czy panią Niemirycz, o której mówiono, naprawdę spotkała ta przykreść, czy też to było brzydkie kłamstwo. W czwartym akcie tłum „żył“, ale tak, jak się mu podobało, żył sobie, nie reżyserowi, zacierając i zamazując główną sprawę, mimo wygłaszanych ogromnym głosem Skargi prośb o pomoc, czy panią Niemirycz, o której mówiono, naprawdę spotkała ta przykreść, czy też to było brzydkie kłamstwo.

Z aktorów na pierwszy plan wybił się i sprawił mi dużą przyjemność Szkudelski. Był w sztuce, jedyną silną, szczerą, niezachwianą na moment, jedyną chłopską postacią. Aktor ten, obeznany z grą w sztukach ludowych, był poprostu w swoim żywiole. Justjan mnie zaskoczył, nie przekonał. Zaskoczył mnie siłą dramatyczną o takim stopniu, jakiego w tym powściągliwym temperamentcie nie przeczuwałem. Szkoda, że zagrał od razu fortissimo i nie tylko osłabił przez to wrażenie ogólne swej postaci, ale wprost przemęczył i zszarpał słaby z natury głos. Uwaga na ucho, z pewnością najżyźniej tu szeptała temu niezwykle utalentowanemu artyście: niech unika sztuk ludowych, najwidoczniej nie przylegających do jego aktorskiej skóry! Reszta postaci wypadła przeważnie nieciekawie. Czuć było w ich interpretacji chwielność i brak jasnego zdawania sobie sprawy z tego, o co idzie w sztuce.

Dobrze spisały się woły i konie. Gorzej wilk w pierwszym akcie, widać wychowany w lwowskim teatrze, bo był, kiedy nie trzeba było, ale zato kiedy trzeba, obraził się i nie zawył wcale.

sm.

GDEZWA

do mieszkańców miasta Lwowa i wschodniej Małopolski,

Z inicjatywy najpoważniejszych osób i zrzeczeń stolicy zawiązał się Komitet celem uczczenia humanitarnej i tak wydatnej pomocy Stanów Zjednoczonych Ameryki, okazanej naszemu Państwu w cięższych warunkach naszego bytu i rozwoju.

Widomym wyrazem tych uczuć ma być pomnik wdzięczności wzniesiony w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu, dłuta znakomitego rzeźbiarza prof. Ksawerego Dunikowskiego.

Co mamy Ameryce do zawdzięczenia, tego specjalnie w naszym grodzie przypominać chyba nie potrzeba. Każdy z nas wie, doskonale, że w Amerykanach mieliśmy zawsze serdecznych, szczerych a bezinteresownych przyjaciół. Dziesiątki, ba nawet setki tysięcy naszej młodzieży, przez Wielkodusznego Heovera lata całe dokarmianych, zaopatrywanych w odzież i obuwie w czasach ogólnej drożyzny i ciężkich warunkach bytu — zachowują we wdzięcznej dożgonnej pamięci tę prawą, serdeczną dłoń, zawsze ku niej z gotowością wyciągniętą.

Obowiązkiem całego społeczeństwa, obowiązkiem moralnym, a zarazem nakazem serca jest, aby każdy w miarę sił i możliwości przyrzucił swą skromną cegiełkę do budowy tego pomnika, który świadczyć będzie potomnym, że Polska prawdziwych przyjaciół uniała ocenić, poznać i uczcić ze szczerego serca.

Składki na fundusz Budowy pomnika przyjmuje Bank krajowy we Lwowie. Prezes honorowy Centr. Komitetu w Warszawie W. Trampczyński marszałek Sejmu, Za Komitet lwowski: Prezes J. Kasprowicz, rektor uniwersytetu.

ALOJZY WANCZURA.

Ze wspomnień przyjaciela Polaków

II.

Już wówczas cierpiał Jelinek na chorobę piersiową, a kiedy w r. 1889 stosunki polsko-czeskie weszły w stadium naprężenia, zdenerwowanie i smutek stan zdrowia jego znacznie pogorszyły. „Zie nadeszły czasy dla mego ideału polskiego. Chciałem ratować, co tylko możliwe, wydawałem broszury w Pradze i w Krakowie... Były to najniebezpieczniejsze dni mego życia, bo przy całej swej skromności widziałem, że losy nieulitościwie niszczyły mój siew... eskułap, ten od płuc, powiedział mi, że te moje ideały polskie wtracą mnie do grobu... „Niech pan pisze humoreski, komedje, cokolwiek bądź, jeśli pan wogóle pisać musi, tylko niech pan na pewien czas da spokój Polakom...“ Ale Jelinek „nie dał Polakom spokoju“: raz powziętej idei pozostał — przekonaniem, myślą i czynem — wiernym do zgonu.

Jelinek często bawił w Zakopanem „wśród swych“: stykał się „z Homerem tatrzańskim“ Sabalą, z Sienkiewiczem, Asnykiem, Paprockim, Szukiewiczem i in. Dnia 31 czerwca 1893 r. wybrał się Jelinek z Wł. Maleszewskim (red. „Biesiady Literac.“), J. Olszewskim (red. „Kurjera Warsz.“), Adamem Napierańskim (red. bytomskiego „Katolika“), Woj. Szukiewiczem, z księgarzem warsz. Paprockim i z kuznami warszawskimi Małewskim i Rozmanitem — z Zakopanego na Słowaczczyznę, do Turczańskiego św. Marcina, na obchód ku czci Kollara. W ostatniej chwili obchodu zabroniono, a naszych gości otoczyła węgierska żandarmerja z najeżonymi bagnietami... Jelinek zdołał tylko w kilku zdaniach, wypowiedzianych „od płuc“ po czesku i po polsku, wyrazić Słowakom uczucia, które jego i jego towarzyszy tam przywiodły, poczem goście bezzwłocznie wrócili do Zakopanego. Sprawa ta była wówczas głośną w całej prasie polskiej.

Z pośród luźnych szkiców, z których składają się „Wspomnienia“, jednym z najciekawszych jest rozdział pt. „Mistyczne poznanie polskiego malarza i spotkanie z rosyjskim generałem“. Pewnego czerwcowego wieczora, w czasie pierwszej swej podróży warszawskiej w r. 1876 wsiadł Jelinek do fichto oświetlonego przedziału w wagonie kolejowym i zaczął roztasowywać się na noc. Naraz wszedł nowy podróżny, uklonił się dość obojętnie i zaczął rozkładać się w drugiej połowie przedziału na nocleg. „Ale kiedy mężczyzna ten wszedł, dziwnie żywo zagrały we mnie nerwy. Działo się ze mną coś niezwykłego, nieoczekiwanego“. Jelinek nigdy przedtem nie widział tego mężczyzny, ani nie odróżniał w zmroku rysów jego twarzy. Pod wzrokiem towarzysza jakaś błyskawica przeszła mu nagle mózg. Wahał się chwilę, poczem nagle pochylił się ku niemu i zawołał mechanicznie, wyciągając doń rękę: „Pan jesteś Jan Styka, malarz“. Styka, który ani Jelineka, ani jego portretu nigdy przedtem nie widział, potwierdził: „Tak, jestem Styka“ — i nagle dodał: „Pan jest Jelinek, literat czeski“. Żaden z nich nie wiedział, jak się to stało, że nie widząc się nigdy, poznali się wazjemnie. Mistyczne to poznanie było zawiązką serdecznej przyjaźni Jelineka z twórcą Polonii, Racławic, Golgoty itd. Po drodze do Kielc, dokąd obaj zdążyli, spotkali w Iwangrodzie transport wysiedleńców, jadących na Sybir. Spotkanie to głębokie wywarło na Jeliniku wrażenie: opisał je w szkicu „Ostatni przyjaciel, czyli transport sybirski“.

Nazajutrz odwiedził Jelinek w Kielcach Stykę w tymczasowej jego pracowni, gdzie zastał rosyjskiego generała oglądającego z zajęciem świeżo ukończony portret Mickiewicza. Styka przywitał się serdecznie z Jelinikiem i przedstawił go generałowi, ku ogromnemu zdziwieniu Jelineka — po niemiecku: „Herr Jelinek, boemscher Schriftsteller aus Prag!“ Generał (Devillier, były adjutant Murawiewa) obrócił się i uprzejmie wyciągnął rękę: „Das freut mich, ich habe schon von Herrn Styka gehoert...“ Zdumiony Jelinek zaczął odpowiadać po polsku, ale generał — mówił dalej po niemiecku. „Przyszło mi na myśl“, opowiada Jelinek, — „że na podobny skandal słowiański mógłbym przecież zareagować... naturalnie w sposób bardzo uprzejmy i bardzo dyplomatyczny“. Kiedy więc generał zauważył m. i., że służył wiele lat wśród Polaków, Jelinek przerwał mu z udaną radością: „Ależ w takim razie ekscelencjo zapewne raczy rozumieć po polsku, a my jesteśmy Słowianami: Rus, Polak i Czech, w domu polskiego gospodarza, nie musimy posługować się językiem obcym. Byłby to mały skandal... Jeśli ekscelencja pozwoli, będziemy mówili po polsku“. „Ja, wissen Sie, Herr Jelinek, das ist eine schwere Sache. Bei uns in Russland wird von Offizieren als unanstaendig betrachtet polnisch zu sprechen“, — i — ponieważ Styka znowu po rosyjsku nie umiał, — prowadzono dalszą rozmowę po niemiecku.

Adwokat Dr. Franciszek Jaglarz

przesiedlił się ze Lwowa do Poznania.

Obecny adres biura: Poznań, ul. III-go Maja 1. 5.

Pełenizat „POLONIA“ Batorego 34, po-koje z całym utrzymaniem. n936

Wiadomości bieżące.

Lwów, 29 marca.

TEATR WIELKI.

W środę 29 marca o g. 7-30 „O skibę” dramat w 4 aktach Kosera.
We czwartek 30 marca o godz. 7-30 „Wieczór baletowy”.

TEATR MAŁY.

We środę 29 marca o godz. 7-30 „Czysty interes” komedia w 3 aktach.
We czwartek 30 marca o g. 7-30 „Nieporozumienie” komedia w 3 aktach.

TEATR NOWOŚCI.

W środę 29 marca o g. 7-30 „Dzieje salonu” komedia w 3 aktach.
We czwartek 30 marca o g. 7-30 „Dama w gronosfajach” operetka w 3 aktach.

Apollo. „Tajemnica cyrku Darfour'a” „Jeździec bez głowy”. Dramat w 6 ciu aktach z **Charry Peelem**.

— **G. Śląsk** — a lwowska dyrekcja poczty. Na notatkę, w której uskarżaliśmy się, że redakcja nasza nie może uzyskać połączenia telefonicznego z G. Śląskiem, nadsyła nam lwowska dyrekcja poczty niewyjaśnione, z którego wynika, że ministerstwo poczty zakazało rozmów telefonicznych ze Śląskiem — specjalnie w lwowskim okręgu. Ciekawa rzecz, dlaczego nie z tego, nie z owego w tak niezwykłym położeniu znalazł się wyłącznie Lwów, gdyż ani krakowska dyrekcja, ani warszawska o żadnych zakazach nie wiedzą.

— **W organizacji Narodowej dzielnicy II.** (ul. Trauguta) wygłosi dziś o godz. 7-iej wieczorem odczyt pod tyt. „Bolszewizm” dr. Majewski.

— **Uroczysty wieczór muzykalno-wokalny** ku cześć **Mikołaja Kopernika** odbędzie się w sobotę 1 kwietnia br. w auli Politechniki. W produkcjach wezmą udział panie Barwińska, Wawńkiewicz-Tataczuchowa, paniowa Blaschke, Lipanowicz i chór techniki pod art. kierownictwem dr. Schmidta. Akompaniament objeśli panie Krenzłówna, Kurzbauerowa i pan Walter. Dochód przeznaczony po połowie na Bratnią Pomoc Studentów Politechniki i fundusz stypendyjny imienia „Obrony Lwowa”. Początek o godz. 7.30 wieczór. Biletu do nabyć w przy kasie w dniu wieczoru od godz. 7-mej.

— **Polskie Tow. Czerw.** Krzyża Oddział miejscowy odbędzie posiedzenie w piątek 31 bm. i w sobotę 1-go kwietnia. Na porządku dziennym sprawozdanie z tygodnia Cz. K. dla repatriantów i sprawy propagandy. Początek o godz. 5 popoł. Lokal P. T. Cz. K. ul. Bielowskiego 6.

— **„Odczyty o spółdzielności”.** W cyklu tych odczytów, mających tak duże powodzenie w naszym mieście odbędzie się w tym tygodniu 30 marca i 1 kwietnia dwa odczyty: Dyrektora Banku towarowego Krzysztofa Krzysztofowicza i dyrektora „Jedności” Michała Chrystowskiego na temat „Organizacja kooperacji spożywczej oraz „Wolny handel i kooperacja”. Na odczyty te wybitnych znawców i działaczy w dziedzinie kooperacji spożywczej odbywające się w Instytucie technologicznym (ul. Bourlarda 5) wybierają się szerokie koła z naszego miasta.

— **„O niektórych zgadnieniach współczesnego konstytucjonalizmu”.** Pod tym tytułem odbędzie się staraniem Związku Studentów Wydz. Filoz. odczyt prof. dr. Stan. Starzyńskiego w piątek dnia 31. marca o g. 8. wiecz. w sali Instytutu Fizycznego przy ul. Długosza 8. — Wstęp 150 mk., dla członków Związku 50 mk.

— **W Związku Naukowo-Literackim** wygłosi w czwartek 30 bm. dr. W. Hohnacki odczyt o hipnotyzmie. Początek o godzinie 8 wieczór, wstęp 50 Mk., dla członków wolny. Lokal tow. politechnicznego, Zimorowicza 9.

— **Bank Narodowy „Rozwoju”** zwołuje 8 kwietnia br. Walne Zgromadzenie akcjonariuszów. Zaproszenia wydaje „Rozwój” Mateckiego 7.

— **Mały Teatr, a wiosna.** W zimie, podczas mrozów nie dawał się odczuwać brak odpowiednich wentylatorów w Małym Teatrze, teraz jednak, kiedy nastają już cieplejsze dni, sala teatru zamienia się wieczorami w łaźnię. Wśród publiczności panuje bez względu na wartość sztuk nadzwyczaj ciepły nastrój. Perła się kroplami potu łysiny, po czołach cieką całe strumyki. Z rozgrzanych perfum, pomad na włosy, no i z potu, tworzy się w sali tak miła harmonia woni, że publiczność bronić się przed nią musi, trzymając przy nosach chusteczki. A w głównym wejściu na odmianną nową uczta dla powonienia: miły zapach kapusty i innych kuchennych specjalów. Strach zbiera, gdy się pomyśli, co czeka nas tu będzie w lecie, podczas upałów.

— **Przyjazd młodzieży belgijskiej do Lwowa.** W czasie świąt Wielkanocnych zawita do Lwowa wycieczka młodzieży belgijskiej w liczbie 70, zabawiając tu 3 dni. Celem przyjęcia ukonstytuował się pod przewodnictwem „Czytelnicy Akademickiej” komitet stowarzyszeń akademickich. W programie przyjęcia wycieczka do zagłębia naftowego.

— **Poznajcie Wilno!** Akademicka Spółdzielnia Wytwórcza Uniwersytetu Stefana Batoiego w Wilnie organizuje Sekcję Turystyczną w celu ułatwienia poznania Wilna rodakom z zachodniej Polski, oraz dostarczenia pracy kolegom i koleżankom. W projekcie: organizacja schroniska turystycznego, jadalni, sklepu z pocztówkami, sztychami, itp. Oprowadzanie po mieście

KINO LEW Dziś, we czwartek 28 bm. arcydzieło filmowe amerykańsko-francuskie na tle powieści Bissena. MADAME X... ?

dramat w 6-ciu aktach z słynną artystką amerykańską **Paulina Frederick**.

weźmie na siebie młodzież akademicka. Wobec tego Sekcja Turystyczna A. S. W. Uniwersytetu Stefana Batoiego w Wilnie zwraca się do osób życzliwych zwiedzić Wilno, z prośbą o wczesne zgłaszanie ofert (przynajmniej na 6 tygodni przed wycieczką) do Bura Sekcji Turystycznej Akademickiej Spółdzielni Wytwórczej, Wielka 54, Wilno. Organizatorzy wycieczek zbiorowych otrzymają wyjątkowo korzystne warunki.

— **Pius XI. a Polska.** Papież Pius XI. zamianował biskupem trzech zjednoczonych diecezji w prowincji rzymskiej: Terraena, Sezze i Piperno członka polskiego Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców Ks. Salvatore Baccarini'ego. Nowy biskup-nominat jakkolwiek Włoch z pochodzenia, wstąpił do polskiego Zgromadzenia XX. Zmartwychwstańców, pragnąc pracować dla narodu polskiego. Podczywszy się języka polskiego przez szereg lat brał udział w pracy nad wychowaniem polskiego kleru jako wice-rector Kolegium polskiego w Rzymie.

Nominacja Ks. Baccarini'ego jest znakiem nadzwyczajnej łaskawości Ojca św. i uznaniem pracy i zasług całego Zgromadzenia, oraz dowodem, jak wielkim zaufaniem cieszy się u ser rządzących młody, bo zaledwie 40 lat liczący biskup-nominat, zaufaniem, na które w całej pełni zasłużył sobie głęboką nauką, pobożnością i zaletami charakteru i serca. Nominacja powyższa nie jest bez znaczenia i dla Polski. Nowy biskup-nominat, który wyszedł z polskiego środowiska, znając gruntownie i kochając nasz naród mógł na nowem, wpływem stanowisku tem owocniej pracować i dla Polski, przedwzdziałając na ziemi włoskiej nieuczciwej antypolskiej agitacji, nie przebiegającej w środkach, by i tam znieśliwić imię Polski.

Dlatego z głębi serca życzymy nowemu Biskupowi, Przejacielowi Polski: ad multos annos. X. P. P.

— **Odnaczenie.** Krzyż walecznych otrzymał p. Bogdan Krzysztofowicz.

— **Leonia Kokocińska,** nauczycielka szkoły powszechnej w Dawidowie zmarła we Lwowie dnia 26 marca 1922 r. Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej zawiadamia, że pogrzbęł sp. Zmarłej, fundatorki ochronki TSL. w Dawidowie, odbędzie się dnia 29 marca 1922 o godz. 4-tej popołudniu z kaplicy przy ul. Piekarskiej l. 52 na cmentarz Łyczakowski i prosi krewnych i znajomych Zmarłej oraz przyjaciół TSL. o oddanie ostatniej posługi.

— **Tow. „Koło Pracy” k. p. k. Koralmicka 4,** urządziło 12 marca br. koncert na dochód uchodźców, wykonany przez uchodźców. Na tem miejscu składamy najserdeczniejsze podziękowanie JW. Panom Protektorom, Pani Wojewódzinie Grabowskiej i Pani Prezydentowej Neumannowej i wszystkim paniom za zbożną pracę i trud w urządzeniu koncertu. Dziękujemy Szanownemu Wydziałowi Sokoła za hojny dar dla uchodźców w kwocie 5 tysięcy, oraz WP. B. Polonteckiemu za fortepian i firmie WP. Sozańskiemu. Dochód z koncertu z nadatkami wraz ze zbiórką na sali, która przyniosła 32.111 Mkp., przyniósł brutto 245.293 Mkp., wydatki wyniosły 65.192 Mkp., resztę w kwocie 180.101 Mkp. zawiózł Komitet do baraków, gdzie w obecności WP. Komisarza załask rozdzielili.

— **Na repatriantów z Syberji.** Celem uczczenia pamięci Ireny Lipskiej w rocznicę śmierci — Danuta i Jan Pawłowscy składają Mk. 5.000.

— **Dnia 15 marca** odbył się w Budapeszcie w domu Baronów Hermanów Groedłów, właścicieli dóbr Skole i Wetlina, ślub ich córki Stefani z Baronem Wiktorem Koenigswarterem z Wiednia, współwłaścicielem domu bankowego Koenigswarter i Spółka. 1258

— **Męczennicy bez końca** Podczas rozprawy karnej dr. Wani w sądzie lwowskim (23 maja 1921) jeden z obrońców dr. Fedlak dając upust swemu temperamentowi pozwolił sobie pod adresem Trybunału na okrzyk: „ce dalszy ślah nasylstwa”. Za to stał dnia 22 bm. przed sędzią Walterem (Sekcja III.) i został skazany na 14 dni aresztu z zamianą na grzywnę 28 tysięcy marek., czyli jeden dzień przedstawia dla adwokata lwowskiego równo wartość 2000 mk.! Nie dziw tedy, że zastępca prokuratury zgłosił odwołanie od niskiego wymiaru kary. Bronił naturalnie dr. Głuszkiewicz.

Dnia 31 marca br. będzie ten sam obrońca zastępował drugiego mecenasa ukraińskiego dr. Lwa Haukiewicza, który straż więzienną obdarzył epitetem „hołota”.

— **Ruskie krzywdy.** Rusini, krzycząc na cały świat o krzywdach, jakie im wyrządzają polskie władze, w rzeczywistości drwią sobie z tych władz w najbardziej niebezpieczny sposób. Świadczą o tem choćby takie fakty. W Draganówce, w pow. tarnopolskim, pragnie wyjść powtórnie za mąż Polka, której pierwszy mąż zaginał na wojnie. Polce tej daje ślub ruski ksiądz, nie dbając o to, że śmierć pierwszego męża nie jest jeszcze uznana przez sądy. Dla ruskiego księdza polskie sądy nie istnieją! Starostwo w Tarnopolu, zawiadomione o tem bezprawiu, pokrywa je najzupełnijszym milczeniem. Ksiądz, widząc, że drwić sobie można z polskich władz, drwi sobie z nich coraz bezczelniej, tak, że nie chce

nawet wydawać metryk funkcjonariuszom rządowym. Ciekawa rzecz, czy ksiądz z Draganówki odważyłby się na takie postępowanie w sp. Austrii?

— **Pająk.** Na repatriantów, którzy przejeżdżają przez Lwów i tu starają się o paszporty, czyha cała sieć pośredników, pozostających pod komendą jednego z neutralnych lwowskich adwokatów. Za pomoc w wyrobieniu paszportu żąda ów „specjalista” 25.000 do 30.000 marek. Jakże wrażeń wniesą ze Lwowa repatrianci, których na progu do Ojczyzny obdzierają neutralni ze skóry?

Z Państwowych Zakładów obróbki drzewa.

Odnosnie do notatki w kronice „Słowa Polskiego” Nr. 63 z dnia 15. marca 1922 r. pod tym tytułem otrzymujemy następujące wyjaśnienie:

Państwowy Urząd pośrednictwa pracy w Oświęcimiu nie wysłał — jak mylnie w notatce owej podano — 12 Ślązaków do pracy w tut. Zakładach, natomiast wydany dnia 22. października 1921 r. z tut. Zakładów, za wykroczenia przeciwko porządkowi fabrycznemu, robotnik Stanisław Berezowski przyjechał wraz z 11 kompaniami dnia 10. bm. w nocy w Dzieńdowa na Pomorzu, skąd prawdopodobnie tak jak i z tut. Zakładów został wydany i zażądał przyjęcia do pracy. Naturalnie, że Dyrekcja Zakładów nie mogła przyjąć do pracy osobnika, którego swego czasu w interesie dobra Zakładów musiała wydać, ani też nie chciała przyjmować przyprowadzonych przez niego ludzi, zwłaszcza, że obecnie nie ma tutaj braku robotnika, a ci przybyłe nie zostali skierowani przez żaden urząd pośrednictwa pracy: trudno zaś żądać, by Zakłady te, które są państwowym urządzeniem przemysłowym, a nie przytułkiem dla bezrobotnych, przyjmowały każdego, który się tutaj zgłosi. Zresztą szło tu przeważnie o chłopców, dla których nie ma zajęcia w tartaku.

Co się tyczy 11 Rusinów, zatrudnionych od 3-ech tygodni w Zakładach, to są to robotnicy pracujący już od szeregu lat przy eksploatacji lasów państwowych w rewirze Rachiń pow. Dolina, którzy zostali obecnie przydzieleni do Zakładów celem wyładowywania kłoców, nadchodzących do przetarcia, z wagonów kolejowych. Są to specjaliści, zaprawieni od młodych lat do tej roboty, których nie można zastąpić robotnikiem nie nawiązką do tej pracy.

Jak śmieszne i bezsensowne wysuwają się przeciw mnie zarzuty, wystarczy wymienić, że mój dyplom inżynierski politechniki w Rydze z dnia 30. czerwca r. 1909 Nr. 1831, który znajduje się w rękach Dyrektora Zakładów, podaje się w wątpliwość, że mnie Polaka, rzymsko-katolickiego i wyznania, urodzonego w Warszawie i tam przynależnego, zdemobilizowanego ułana I. pułku ułanów krechowieckich, uważa się za Moskala.

To, że się otaczam urzędnikami Moskalamii jest kłamstwem, gdyż w Zakładach nie ma ani jednego urzędnika Moskala, ani Rusina, zaś zarzut otaczania się robotnikami Moskalamii, których 25 pracuje w tut. Zakładach za wiedzą województwa lwowskiego, jest śmieszny, wobec ogólnej liczby 400 robotników, zatrudnionych w Zakładach.

Zarzut, specjalnego wydalenia robotników „Ślązaków” nie wyrzucimie krytyki, skoro się uwzględni, że na ogólną liczbę około 60 robotników nadesłanych tutaj od sierpnia 1921 r. z Oświęcimia, tylko 2 zostało wydanych za wykroczenia przeciwko porządkowi fabrycznemu, mimo, że imie Państwowe Zakłady drzewne pozbyły się wszystkich stamtąd pochodzących robotników, jako ludzi niechętnych zupełnie pracować, a mających pretensję do utrzymania na koszt Państwa.

Robotnik Korzeniowski, nie skierowany zupełnie przez Urząd pośrednictwa pracy, a przyjęty do Zakładów ze względu czystej ludzkości, jako rzekomy były obrońca Śląska, okazał się politycznym agitatorom, a gdy zepsuł powierzona mu robotę i naraził Skarb Państwa na stratę, otrzymał wypowiedzenie.

Dyrektor Zakładów inż. Zwoliński, prowadzący ich budowę a potem i ruch od początku w warunkach jak najcięższych, dał chyba dowody swej energii, „nie-doleństwa” zaś swoje okazał chyba tylko w tem, że nie dorobił się majątku i w poczuciu spełniania obywatelskiego obowiązku, trwa na tym posterunku jako bierny urzędnik państwowy, zamiast zamienić go na inatratniejsze stanowisko w prywatnem przedsiębiorstwie.

Antoni Abramowicz.

Zapisujcie się do „ROZWOJU”

II. Zjazd Walny Oddziału Lwowskiego ZHP.

odbył się dnia 25. marca we Lwowie. Po uroczystym nabożeństwie w Katedrze odbyła się defilada lwowskich męskich drużyn w liczbie 28. O godz. 11 przewodniczący Zarządu Oddziału, p. Hamerski, otworzył plenarne obrady, poczem do prezydium Zjazdu powołano pp. ks. dr. Schmyda, Opieńskiego i Krassuckiego. Złożone przez prof. dr. Niemczyckiego sprawozdanie Chorągwi miejskiej dało obraz pracy tam prowadzonej. Chorągiew obejmując 3 województwa wschodniej Małopolski, skupia 86 drużyn, w czym sam Hufiec lwowski 28, w tym jedna głuchoniemych. W lecie urządziła Chorągiew kurs instruktorski w Uluczu, w zimie kurs narciarski, obecnie kurs wyszkolenia wojskowego.

Komendantka Chor. żeńskiej p. Mudrykówna, złożyła sprawozdanie, ilustrujące również dodatnią działalność i owocną pracę harcerstwa wśród młodzieży żeńskiej.

Przy wyborach władz na rok następny obrano kmdt. Chor. męsk. prof. dr. Niemczyckiego, Chor. żeńskiej p. Mudrykównę, przewodniczącym Zarządu Oddziału prezesa Hamerskiego. Do Zarządu weszli m. in. pp. Opieńska, Dr. Stahl, Stojanowski, jen. Lamezan, prof. dr. Niemczycki, Obirek i in.

Z przedstawionych interpelacji wywołała wniesiona przez p. Zielińskiego w sprawie zawartej przez Naczelnicwo harcerskie ze Związkiem Strzeleckim umowy, ożywiającą dyskusję. Większość mówców jak pp. Krassucki, Dr. Stahl, Dr. Nowak-Przygodzki, Józwa i in., wypowiedzieli się przeciw wciąganiu harcerstwa pod egidę Związku Strzeleckiego, jako wybitnie partyjnie zabarwionego. Jeden p. Wasung bezskutecznie starał się przekonać zebranych o apolityczności „Strzelca”. Ostatecznie uchwalono rezolucję wzywającą Naczelnicwo ZHP, by nie zawierała umów z żadnymi organizacjami politycznymi, a zwłaszcza dalszej umowy ze „Strzelcem”, jako zbyt szkodliwej nie przeprowadzała.

Po uchwaleniu kilku drobnych mniejszych rezolucji zamknięto obrady, poczem odbyła się wesoła wieczornica harcerska. azet.

W naszej administracji złożyli:

Na wdowy i sieroty po Obrońcach Lwowa: Rzewuski Witold Mk. 400, Dubrawscy Fr. zamiast życzeń świątecznych 500, Z. F. 300, Członkowie Konsumu M. S. O. 2.000, Choroszczakowska Anna zamiast życzeń świątecznych i Nowor. 200, Smółkowa Adela zamiast kwiatów na grób śp. Ant. Marischlera 100, Kuciel Marjan 1000, Kruszyński Marjan 100, DOK. VI, Komp. Sztabowa zamiast wieńca dla zmarłego szeregowca śp. Brunarskiego Władysława 7.636, Zebrane na zabawie u P. S. 3.153, E. S. za rozdanie „Chwili” w kawiarni Szkołkiej 500, Marcin Słowik inż. 1000, Nizwiecki Edward 200, Mjr. Smółka Kazimierz znalezione na ul. Dominikańskiej 260. Pocztyowy Związek Gosp. Lwów 5 proc. zysku z dywidendy za r. 1920 2.962 Mk. 38 f., 30 proc. zysku z losowania za r. 1920 17.752 Mk. 07 f., Kazimierz Antosiewicz Krosno 350, Wolgner Józef Komarówka 1000, Maćkiewiczowa Magdalena Uhnów 500 Mk.

Na ociemniałych Obrońców Lwowa, N. N. 20.000 Mk.

Na ociemniałych Inwalidów: Moszczeńska Helena Mk. 1000, Kołodziej jako nieprzyjęte honorarium 500. Urzędnicy Lw. Dyrekcji Okręgu skarb. drobne z poborów 411, Wolgner Józef Komarówka 1000.

Na kaplicę Orłąt: Uczniowie Szkoły Mickiewicza Mk. 2.713, Uczniowie Szkoły przem. Mickiewicza 630. Lubaczewska Wiktorja ku uczczeniu śp. Brata Karola w pierwszą rocznicę śmierci Mk. 500.

Na pomnik Orłąt: Germanowa Mk. 1000.

Na plebiscyt wileński: Uczniowie Szkoły Mickiewicza Mk. 4.000, uczniowie Szkoły przem. Mickiewicza 1000, Tyska Stanisław 500, K. L. 100, inż. Katerla Ludwik Rohatyn 1000, Wolgner Józef Komarówka 1000, Antosiewicz Kazimierz Krosno 100.

Na Siraż Mogił Bohaterów: Komisariat Śródmieście Lwów Mk. 700.

Na Stację Ratunkową: Dr. Argasiński za wygrany zakład od dr. Dregiewiczza Mk. 1000.

Na pomoc dla akademików: Urzędnicy Ski Ake. „Rola Industria” Mk. 3.950.

Na Towarzystwo uczestników powstania 1863 r.: Polskie Tow. gimn. Sokół Łańcut Mk. 5.000.

Na rzecz ks. Józefa Łuczka Czerniowce: Krajowa Spółka handlowa Mk. 4.400.

Na polskie gimnazjum w Gdańsku: Konstancja i Antoni Piskozubowie Mk. 200.

Na Wawel: Hebanowski Mieczysław, konc. nam. Zbaraż Mk. 2000, Polsko Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, współpracownicy Inspektoratu rejonowego Lwów Mk. 33.755.

Na pomnik dla bohaterów amerykańskich: „Witno”, Ska naftowa Tustanowice Mk. 4000.

Na Bratnią Pomoc Akademicką: Kasa Skarbowa Zabłotów Mk. 12.000.

Na sieroty górnośląskie: Kl. V. Konw. ktu Chyrowskiego Mk. 2.170.

Na pomnik Marii Konopnickiej: Rada Szkolna pow. w Bóbrce, złożone przez naucz. p. Franciszka Backsa Mk. 232.

Na kuchnię dla inteligencji ul. Rutowskiego: Związek pocztowców w Złoczowie Mk. 2.660.

Dział ekonomiczny.

Wydzierżawienie Białowieży a papiernictwo polskie.

Według wiadomości, podanych przez prasę warszawską, rokowania ministerjum skarbu z kapitalistami zagranicznymi o wydzierżawienie puszczy białowiejskiej dobiegają do końca i podobno w niedalekiej przyszłości zawartą ma być umowa, mocą której prawo eksploatacji puszczy otrzyma konsorcjum francusko-szwedzkie.

Niestety, położenie finansowe Polski zmusza nas do zdobywania kapitałów obcych drogą koncesji w dziedzinie naszych bogactw naturalnych. Nie może jednak podlegać dyskusji, że jakkolwiek potrzebny byłby narazie kapitał obcy, koncesje, uczynione dla pozyskania go, nie powinny podrywać, związanej z odnośnymi zasobami naturalnymi, wytwórczości krajowej.

Oddanie puszczy białowiejskiej bez odnośnych gwarancji konsorcjum zagranicznemu, rodzi obawę, że w sytuacji o której mowa, znaleźć by się mogła jedna z młodszych i duże widoki rozwoju mających gałęzi naszego przemysłu — mianowicie papiernictwo.

Puszcza białowiejska zaopatruje w drzewo świerkowe cały krajowy przemysł celulozowo-papierniczy. Inne leśnictwa rządowe dostarczyć mogą tylko niewielką ilość papierówki.

Na potrzeby papiernictwa czerpie się z puszczy białowiejskiej około 16.000 mtr. przestrzennych drzewa papierniczego miesięcznie.

Z chwilą oddania puszczy białowiejskiej w eksploatację konsorcjum zagranicznemu, polski przemysł papierniczy uzależniony będzie w uzyskaniu potrzebnego surowca całkowicie od kapitalistów obcych, którzy dyktować będą za surowiec ceny, mogące uniemożliwić przemysłowi naszemu wszelką konkurencję z przemysłem obcym, lub też spowodować wzrost cen papieru do takich granic, że wszelki ruch wydawniczy ustanie w Polsce. Już dziś publiczność wstrzymuje się od zakupu książek i czasopism, zważywszy na wysoką ich cenę, spowodowaną, między innem, droższą papieru.

Naturalnie ministerjum skarbu z łatwością obronę może przemysł papierniczy od zależności od konsorcjum eksploatującego Białowieżę, zobowiązawszy je do dostarczania na potrzeby krajowego papiernictwa odpowiednich ilości papierówki po oznaczonych cenach, biorąc pod uwagę nie tylko stan dnia dzisiejszego, ale także tendencje rozwojowe, lub też, co jeszcze łatwiej, usunąwszy przestrzenie zalesione świerkami papierniczymi z pod eksploatacji konsorcjum.

Ministerjum skarbu sporządziło wzorowy plan puszczy białowiejskiej, bez którego dotąd, o drzewo, prowadzono tam gospodarkę. Nie będzie więc chyba rzeczą zbyt trudną, oznaczenie na planie tym przestrzeni, które zarezerwować trzeba na potrzeby przemysłu krajowego.

Pozyskanie kapitałów obcych, jakkolwiek niezbędne, nie wymaga jednak koncesyj przynoszących uszczerbek produkcji krajowej.

Polski Instytut handlu zagranicznego. W Warszawie ma być utworzony Polski Instytut dla handlu zagranicznego. O utworzenie tego instytutu zabiegają różne izby handlowe, stowarzyszenia kupieckie i inne korporacje. W zarządzie instytutu mają być reprezentowane prywatne sfery kupieckie, jak i niektóre urzędy państwowe.

Robotnicy rolni a Kasy chorych. Na posiedzeniu Komisji ochrony pracy przyjęto w drugim czytaniu 13 głosami przeciw 11, wniosek posłów Potoczka (Kat. Lud.) i Średniawskiego (PSL.) o nierozciąganiu ubezpieczeń w Kasie chorych na robotników rolnych, leśnych oraz na wiejską służbę domową. Przedstawiciele Ch. D., NPR. i PPS, na znak protestu przeciw tej uchwale Komisji, opuścili salę posiedzenia.

Traktat handlowy z Węgrami. Rząd węgierski wyraził przez swego przedstawiciela w Polsce życzenie zawarcia z Polską układu handlowego. Węgierski charge d'affaire przy rządzie polskim, baron Apor odbył w tej sprawie konferencję z podsekretarzem stanu w ministerjum handlu i przemysłu, p. Strassburgerem. Rokowania będą prowadzone w dalszym ciągu.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

PRZECIW POLSCE.

Gdańsk. (PAT) „Danz. Ztg.” zamieszcza artykuł wstępny pod tytułem „Apel do Ligi Narodów”, poświęcony sprawie unij celnej polsko-gdańskiej. Autor artykułu naczelny redaktor powyższego dziennika Dr. Müller usiłuje wykazać, że unia celna polsko-gdańska oznacza dla Gdańska pogorszenie stosunków w każdym kierunku i doprowadzi jedynie do stopniowego zaniku kultury niemieckiej w Gdańsku. — Myślą przewodnią postanowień traktatu wersalskiego, dotyczących Gdańska było — pisze autor artykułu — zapewnienie Gdańskowi samodzielnego życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego. Natomiast skutek unii celnej z Polską, Gdańskowi grozi niebezpieczeństwo utraty tego niemieckiego charakteru i niemieckiej kultury. Zapewnienie Polsce w Gdańsku wolnego dostępu do morza nie wymaga bynajmniej wcielenia tego miasta do pol-

skiego obszaru celnego. To też protest ludności gdańskiej powinien zwrócić się przeciwko przymusowi unii celnej z Polską wogóle. Zbadaniem tej sprawy winna się zająć Liga Narodów, która przedewszystkiem winna się zastanowić nad dwoma pytaniami, czy zapewnienie Polsce dostępu do morza wymaga wcielenia Gdańska do polskiego obszaru celnego, oraz czy unia celna polsko-gdańska godzi się z zadaniem, któremu służyć musi każde ucywilizowane społeczeństwo, które to zadanie nakazuje utrzymanie istniejącej kultury a nie burzenie jej.

73 MILJARDY POŻYCZKI DLA POLSKI.

Delegacja PKKP, wysłana przez Naczelną Dykcję do Londynu w sprawie podpisania umowy co do pożyczki na bardzo znaczną kwotę w funtach szterlingach dla tej instytucji, telegrafuje stamtąd, że podpisana została umowa między pierwszorzędną grupą finansistów angielskich a Polską Krajową Kasą Pożyczkową co do pożyczki na razie czterech milionów funtów szterlingów na nader dogodnych warunkach.

Pożyczka ta ma donieść znaczenie jako pierwszy krok w nawiązaniu stosunków kredytowych z Anglią, zwłaszcza, iż PKKP, niezależnie się tą drogą od rynku walutowego, a będzie miała jednocześnie możliwość pójścia na rękę przemysłowi, wpływając w ten sposób dodatnio na stan naszej waluty. (PAT).

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcyjnego Banku Związkowego odbyło się dnia 11. marca br. we Lwowie. Na porządku dziennym była sprawa podwyżki kapitału Akcyjnego Banku Związkowego. Uchwalono jednogłośnie podwyższyć kapitał akcyjny Banku do kwoty 252.000.000 mkp.

GIELDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 28. marca 1922.

Tendencja niżkowa utrzymuje się nadal. Kursy walut obcych zwolna, ale stale się obniżają.

W akcjach bankowych Powszechny Bank Kredytowy płacono po 375, Bank hipoteczny 875.

Akcje przemysłowe w zaniechaniu.

Chodorów płacono po 3.150, 3.125, wreszcie 3.100. Ojkosy 5.825, Polski Glob 700, w Krakowie 800, 750, 900, 800.

Papiery lokacyjne. Od dłuższego czasu bez transakcji, dziś transakcje w 4 1/2% obligacjach komunalnych Banku Kraj. po 106.

Waluty i dewizy. Dolary amerykańskie płacono 3.965, 3.960. w Warszawie notowano 3.965, 3.985, transakcje 3.965, wypłata na York 3.990—3.965.

Berlin. 12.15, 12.10, w Krakowie 12.30—11.85. transakcje 11.90, w Warszawie 11.75—12.05 — transakcje 11.90.

Wiedeń 0.54, 0.5375, w Warszawie 0.54%—0.54%.

Praga w dalszym ciągu silna. Transakcje we Lwowie po 72.25, Korony czeskie 71.25, w Warszawie Praga 72.50—72.

Lei rumuńskie płacono 28—29.50.

Według telegraficznych kursów warszawskich notowano dziś:

Funty angielskie 17.300, Londyn 17.500—17.350, transakcje 17.390.

Marki niemieckie 12.30, Holandia 15.30, Belgja 340—332, Paryż 362—356, transakcje 357.50, Szwajcaria 790—782.50, Włochy 208.

Kursa giełdy krakowskiej.

Cedula giełdowa z dnia 28 marca 1922

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3800—4000—, Franki francuskie 340 355 Marki niemieckie 11:50 12:— —11:75 Korony austriackie 0:51—0:54 0:51 Korony czesko-słowackie 70 72.

Akcje bankowe. Polski Bank Przemysłowy 600—700 —0—0000, Bank hipoeczny 850—900 300, Bank Małopolski 650—700—, 000 Ziemiński Bank kredytowy 625—675—000 Powszechny Bank kredyt. powszechnego S. A. 000—000—000 Bank Związku Spół. zarob. 000—000 Polskie Tow. handlowe 675 725—000—000—Handl. Ska akc. Impex. 225—275—000 000, Polski Glob 630—750—000 Żegluga polska 300—350—Zieleniewski 4500 5100 — 0000, Warsz.Ska akc. bud. parowozów l. em. 1300 1500 — —, II. em. 0000—0000—Górka 6800—7100—, Siersza 6400—6700—T. P. G. 6100—6500—00, Trzebinia, fabryka maszyn I.—III. 1900 2100, Pocisk 800 900 —, Lemiesz 0000 00000 Auto-motor 1000 1100 Polska Nafta 2000 200 0000 — El-kirw w Sierszy 0000 0000 —, Oikos 5200 5500 Pezet 1000 1200 Trzebinia, fabr. przetw. tłuszczowych 4700 4900 0000, Krakus 2400 2600 0000, Fabryka porcel. Cmiełow 0000 0000.

Kursa giełdy warszawskiej.

Kurs szacunkowy z 28 marca 1922.

Listy zastawne. 4 1/2% ziemskie 288 00 282 00, 5% m. Warszawy 330 00 332.

Waluty. Dolary Stanów Zjedn. 3965—3975—, kanadyjskie 0000 0000 0000, Lei rumuńskie —00 00—, Franki francuskie ——000 00.

Akcje. Warszaw. Tow. fabr. cukru 30750—30000, Warsz. Tow. kopali. węgla I—II 24750—25000; Lilpop. Rauch i Lowenst. I—II, 350 3825, Rudzki i Ska 7300 2725, Starachowice I—II 6025 59 00—, L. J. Borkowski I—VI 1375 1400, Bracia Jabłkowscy I—V 1475 1500—, Firlej I—IV 1800—1765 000 —0—, Warsz. Tow. Transp. i Żegl. I—IV 1800—1765 Zyrardów 7500 77000, Bank Małopolski 000 100, Ostrowieckie Zakłady 0000 0000, Polskie Tow. Handlowe ——, Polska nafta I—III. 2375 2350, Żegluga polska ——, Przemysł drzewny 2225 2180, Zawiercie 00000—00—0 Elekrownia okręg. w Pruszkowie, I—III ——000 —, Bank polski we Lwowie 0—0, Zjednoczenie ziem polsk. 000 000 (Zurych PAT). Kurs giełdy z dnia 28 3.

Berlin począłkowe 1:54 końcowe 1:52—, Holandia 194 1/2 Nowy jork 516 516 00, Londyn 22:45 22:46, Paryż 46:15, 46:10 Mediolan 26:05 25:92, Bruksela —00 00, Kopenhaga —00 00 Sztokholm ——000 00 Chrystjanja —00 00, Madryt —00 00, Buenos Ayres 000—Praga 9:25 9:25, Budapeszt 0:07 0:00, Zagrzeb 1:55 1:55—, Bukareszt 0:00 1:55, Warszawa 0:13, 0:13, Wiedeń 0:07 0:06 3/4 Austr. noty korony siemplantowane 0:07 0:07.

OGŁOSZENIA.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

Związku Gospodarczego Profesorów Szkół Średnich

„DOSTATEK“

we Lwowie

odbędzie się we środę dnia 29 marca 1922 r. o godzinie 7 wieczorem w sali fizyki I Szkoły Realnej przy ul. Kubali.

Porządek dzienny:

- 1) Projekt połączenia się „Dostatku” z NUZA.
- 2) Wnioski i interpelacje.

W myśl §. 11 statutu Stowarzyszenia zdolne jest Walne Zgromadzenie do powzięcia uchwał przy każdej ilości członków zebranych. 1263

ZA RADĘ NADZORCZĄ:

T. Urbański
sekretarz

Dr. K. Zagajewski
przewodniczący.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

Bla Bior książki handlowe, amerykański i kwintarjusz polecą „Sarmacja” Lwów Akademicka 8. 5567

Używane sztuczne zęby, precjoza złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuje wypłacając najwyższą wartość. Strauch, jubiler, Legionów 29. 1241

Pracownia sukien damskich Rozalii Bourdon, Lwów, Rutowskiego 8, sprzedaje wszelkie formy, na żądanie fastryguje, oraz kurs kroju i szycia. 5210

Transmisje, koła pasowe, Kamienie młyńskie, Pasy, Gurtki po cenach konkurencyjnych polecą „Pilot” Lwów, Batorego 4. 775

Piła taśmowa kilka cyrkularów okazjnie do nabycia. „Pilot” Batorego 4. 774

Bieliznę męską, damską, pościelową wykonuje rychło, starannie tanio Szwalnia Teatyńska 1 A. 810

Kapelusze jedwabne, słomiane przerabia modnie, tanio Topolnicka Kopernika 1, 934

Lokomobile od 6 do 150 HP, Maszyny parowe, kotły, Gatry, Motory, Turbiny z Szybka dostawą polecą „Pilot” Lwów ul. Batorego 4. 1038

Do sprzedania różne meble antyczne mahoniowe i z czystoty, dnzy salon antyczny mahoniowy o 12 krzesłach, fotelu i kanapy. Stolarska Koftajtaja 5. 1182

Okazyjnie kredensy, stoły, garnitury, sofy, kanapki, fotele rozkładane, sprzeda Kurowski, tapicer, Skarbkowska 5. 1159

Smycz bardzo miękkich oraz chwytnych chartów do sprzedania. Barta, Stanisławów, Pełusza 21 1262

Wapno wyrowe i budowlane Krasowskie dostarcza wagonami najtaniej inż. Słowik — Lwów, Żółkiewska 94. 1242

Wozy z dębowego i jasieniowego materiału, pojedyncze koła, ule Dadana, taczki, krzesła składane itp. wyrobów z drzewa polecą fabryka Dziubiński i Ska Truszowice p. Niżankowice. 1260

6-tygodniowe czystej rasy wilki do nabycia. — Próbostwo Grzęda p. Dublany k. Lwowa. 1239

POSADY POSZUKIWANE.

Absolwent Instytutu Mydlarskiego z większą praktyką fabryczną jako kierownik, poszukuje posady. Zgłoszenia Toruń „Fortuna” pod nr. 32. 1196

Architekt, upoważniony badawczy, w średnim wieku, z kilkuletnią praktyką Urzędu miejskiego przyjmie posadę budowlanego miejskiego lub przy większym techn. przedsiębiorstwie jako kierownik budowy. — Zgłoszenia pod R. L. 110 do admin. Słowa Polskiego. 1203

Dyrektor fabryki giętych mebli z większą praktyką fabryczną, młody, energiczny, chce zmienić posadę na lepszą. Zgłoszenia „Toruń” „Fortuna” pod „Dyrektor”. 1197

MIESZKANIA. Pomieszkanie.

Dyrektor przedsiębiorstwa kupieckiego (Poznańczyk) szuka na miesiąc letnie 2 pokoi umeblowanych w lepszym, spokojnym domu lub mieszkaniu 3-4 pokoi z komfortem. — Zgłoszenia do Słowa Polskiego pod literami B. S. 1216

Urządza:

Centralne ogrzewanie wodne i parowe różnych systemów. — Pralnie i kuchnie parowe. — Ogrzewanie i oświetlenie gazowe. — Motory ssące gazowe ropne i benzyna.

Zakład instalacyjny

ANTONI KAWECKI

Lwów, ul. Zielona I. 18.

962

nowe. — Wozociagi dla miast, wsi i folwarków Ujęcia źródeł. — Automaty i piece kapidowe. — Fontanny, natyski, Jaźnie, łazienki, klozety i wszelkie urządzenia sanitarne.

Poszukuje 1 lub 2 pokoje na biuro techniczne w śródmieściu lub w pobliżu śródmieścia. Mo e być na piętze. Czynsz wedle umowy. Zgłoszenia pod „Wygodą” do Reklamy Polskiej* Romanowicza 10. 1195

Starszemu panu za odnależenie niepotrzebnej kuchni będą gotować kobieta lat 50. Wiadomość przez grzeczność u St. Masłowskiego Batorego 14 Lwów. 1183

Poszukuje mieszkania oraz kawałek ogrodu, zobowiązując się orócz zapłaty urządzić ogród kwiatowy oraz dopilnować. Zgłoszenia przyjmuje ogrodnik Piastów 11 a. 1254

NAUKA I WYCHOWANIE.

Francuskiego, włoskiego, udzielam niedrogo „Sumien-ny” adm. Słowu. 1243

Do nauki techniki d nty tycznej zostanie przyjętym praktykant — Instytut dentystyczny ul. Kucharskiego 16. 1245

Artur Smutny, stroiciel fortepianów, Chmielowskiego 5, przyjmuje strojenia i reperacje. 1268

MAŁŻENSTWA.

Wdowiec w średnim wieku z większym majątkiem przemysłowec ożeni się z starszą panną lub wdową. Zgłoszenia do Administracji Słowa Polskiego pod „Przeznaczenie” 48. 1153

Młoda mężatka podejmie się opieki i gotowania za wikt i mieszkanie przy młodej pani lub pannie która wyjeżdża do mijsca kąpielowego. Zgłoszenia pod „Opieka” Lwów, Słowo Polskie. 1267

RÓŻNE DONIESIENIA.

Ważne dla Pań! W domach rodzin ziemiańskich przyjmujemy zamówienia na wyjazd a uszarka szkoły wiedeńskiej, Lwów, Ceterowska 7, Wiktorja Molezańska. 1236

„Anons” z przed blisko 2 lat, jeżeli z za świętów powrócił, zechce dać znak życia w ciągu marca b. r.: „Sejnie” do administracji Słowa Polskiego. 1100

Związek pracującej inteligencji polskiej z Rusi plega rządców, ekonomów, buchalterów, kasjerów, pomocników rolniczych i innych sumiennych pracowników Lwów Bielowskiego 6 5-7 godz. 1272

OGRODNICTWO

w okolicy Poznania — 6 oranżerii, centralne ogrzewanie, 2-kotły, 300 inspektów, własne urządzenie do dostarczania wody, 2 konie, 1 krowa, 2 powozy, 1 wóz roboczy, 4 morgi własnej ziemi, 8 morg w dzierżawie, masywny dom mieszkalny, stajnie, dużo owoców, zapasy towarów, zabudowania 1273 nowe — korzystnie na sprzedaż.

W. Maczków ak, Peznań, Strzelecka 11 III p.

Samodzielny korespondent

crax

Samodzielny saldokontysta

potrzebni zaraz. 1254

Zgłoszenia tylko pisemne z przedłożeniem odpisów świadectw przyjmuje

Bank Rolniczy S. A. we Lwowie
Kopernika 20

Kapelusze męskie, damskie, dzieciinne w wielkim wyborze po niskich cenach. Kiosk kapeluszy pl. Św. Ducha obok kościoła OO. Jezuitów

Tworzyjański Ska

Odnowienie starych przyjmuje składnica ul. Kościelna 8. gmach Izby Rękodzielniczej. 1261

Ważne dla P. T. Właścicieli dóbr i przemysłowców.

Warsztaty automobilowo-maszynowe „Wam”
Antoni Pachla we Lwowie

wykonują naprawę i gruntowne odawianie samochodów, wszelkich systemów maszyn i rolniczych, lokomobli, piługów mro orowych, silników parowych i spalnoylen, oraz „artylów, młynów i t p. Przyjmują wszystkie roboty tokarskie i ślusarskie oraz spawania sanarodne szyko i po cenach konkurencyjnych. 1265
Zarząd warsztatów Lwów, Gródecka 141.

Tow. importu i hodowli koni

ma na sprzedaż 1266

kilka par koni powozowych i ciężarowych i wózek na resorach. Zgłoszenia: Binaro, ul. Poddleskiego 6, między 10 — 12.

Wozy, Plugi Kultywatory

Separator (najlepszej marki)

1253 dostarcza ze składów i z fabryki

„POTEGA”

S A. Kraków, Basztowa 9.

Licytacja ofertowa

na sprzedaż drewna użytkowego świerkowego i jodłowego

na pniu przeznaczonych do wyrębu w latach 1922 do 1931 włącznie, w niegwarantowanej ilości 40.000 m³ rocznie w Nadleśnictwach Suchodół i Łopianka powiat Dolina, odbędzie się

dnia 21 kwietnia 1922 r.

w Zarządzie okręgowym lasów państwowych we Lwowie ul. Chorążczyzna 17 o godzinie 11-tej przed południem.

Szczegółowe warunki licytacji przejrzeć można w podanym wyżej Zarządzie okręgowym oraz w Nadleśnictwie Suchodół (stacja kolej. Krechowice) i w Nadleśnictwie Łopianka (stacja kolej. Dolina). 1256

Potrzebna do natychmiastowego wstąpienia
• korespondentka, 1244

znająca gruntownie język niemiecki, stenografię polskoniemiecką itd. (chrześcijańska), do większego przedsiębiorstwa naftowego Oferty „Poste restante Zagórzany” Nafca.

Poszukuje się natychmiast handlowca z branży żelaznej

jako akwizytora dla fabryki wyrobów żelaznych. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej praktyki i warunków pod M. P. 1913 do Administracji „Słowa polskiego”. 1247

Nakładem Sp. wyd.
Słowa Polskiego

wyszły:

Stanisław Grabski.

Naród a państwo.

Cena 200 Mp.

Prof. dr. M. T. Huber.

Albert Einstein
i jego teoria

Wydanie drugie.

Cena 120 Mk.

Do nabycia w kanto ze „Słowa Polskiego”. — Z prowincji przyjmuje za ów cenia Adm. „Słowa Polskiego” i uziela 25 proc. rabatu.



-- ROBOTY --
W ZAKRES DOKUMENTACJI
WCHODZĄCE
PRZYJMUJE
DOKUMENTACJI
„SŁOWA POLSKIEGO”
— LWÓW
UL. ZIMOROWICZA 11—15.



Prenumeratę
na
„Słowo Polskie”
przyjmuje
Administracja „Słowa
Polskiego”
Lwów, Zimorowicza,
11—15.



„AURORA“ Fabryka tutek „AURORA“ = ::::: L W Ó W ::::: plac Bernardyński I. 3
 jedynie najtańsza i najhygieniczniejsza w swych wyrzuchach. — Wytrzymuje wszelką konkurencję.

SEMMEERING

Z godziny od Wiednia 1756

Najwspanialsza miejscowość wiosenna dla zdrowych oraz dla potrzebujących wypoczynku

Ogłoszenie.

Walne Zgromadzenie

Polskiego Syndykatu Handlowego
 Sp. z ogr. por. w Lwowie.

odbędzie się dnia 8 kwietnia b. r. o godzinie 10 rano w lokalu biura Polskiego Syndykatu Handlowego przy ul. Legionów 3 II. p. z następującym porządkiem dziennym

- 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
- 2) Sprawozdanie Dyrekcji;
- 3) Sprawa zakupna nieruchomości przez Syndykat;
- 4) Wnioski.

Jeżeli powyższe Walne Zgromadzenie nie doszło do skutku z powodu braku kompletu wymaganego niniejszym kontraktem odbędzie się tego samego dnia w godzinę później w tym samym lokalu z tym samym porządkiem dziennym ponownie Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych członków i wysokości reprezentowanego przez nich kapitału będzie uprawione do powzięcia ważnych uchwał.

Prezes Rady Nadzorczej
Władysław hr. Potulicki
 Sekretarz
Dyr. Aleksander Żelikowski.

GOSPODARSTWA

28-morg pszennej ziemi, łąka z tofem, kompl. żywym i martwym inwentarzem, cena 3 miliony. 50 morg dobrej ziemi, 5 morg łąki z tofem, światło, elektryczne, kompl. martwy i żywy inwentarz, cena 5 milj. 60 morg buraczanej ziemi 7 milj. — 135 morg buraczanej ziemi 15 milj. — 336 morg buracz. ziemi 38 milj. — 520 morg dobrej ziemi 30 milionów 30 milj. — 200 morg 14 milj. — 220 morg. buracz. ziemi 20 milj. — 1036 morg dobrej ziemi 85 milj. — 2500 morg 130 milj. — Wielki wybór wymienionych majątków z dobrem zabudowaniem, komplet, martwym i żywym inwentarzem, kilka gościńców, hoteli, tartaków, kamienie i wszelkie przedsięw. orstwa. Zgłoszenia uprasza: Biuro Agentów M. Koralewski, telef. 2478, Poznań, Strumykowa 38, tramwajem nr. 9 z dworca (Wilda). Proszę uważać na firmę. — Obsługa rzeźnia, osiedlam każdego. 1139

Jarzy ny:
 szparagi, groszek i pomidory — oraz **WSZELKIE OWOCE**
 zakontraktuje w każdej ilości 1174
FABRYKA KONSERW I CZEKOLADY
RUCKER I HÖFLINGER
 Spółka akcyjna we Lwowie ul. Rntowskiego I, 8, Telefon 9. Adres telegraficzny: „RUSLU“ LWÓW.

Bezzwłocznie Naprawia zniszczone meble, materace i t. p.

Przyjmują wszelkie w zakres tapicerstwa wchodzące roboty
 Pracownia **M. Gasiorowski**
 Tapicerska p. f. Lwów, Koraińska 2 — Róg Zimorowicza. W razie zapotrzebowania wyjeżdża na prowincję. 1039

Eleganckie

wyroby złote i srebrne po cenach najniższych poleca

W. BUSZEK
 Lwów, Akademicka 6. 1253

Czas odnowić prenumeratę

22 najlepsze wirówki szwedzkie, fińskie i niemieckie brały udział w konkursie wirówek Smiltan na Lotwie

Ze wszystkich tych wirówek najwyższe odznaczenie dostała **fińska wirówka** za najlepsze odtłuszczanie i mocną budowę
WIRÓWKI LACTA i MILKA reprezentuje

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
 Warszawa, Hoża 51. 109

Sprzedaż na Małopolskę Małopolski Związek Mleczarski Związek Ekonomiczny Kółek Rolniczych, inż. Schuman, Lwów, Pańska 23.

„ESHAPE“ Lwów, Akademicka 15

Telefon 469. 1096
 posiada na składzie

PASY TRANSMISYJNE

z sierści wielbłądziej wszystkich szerokości angielskiej marki **„GRIPOLY“**

II-krotna wytrzymałość pasów skórzanych. li-krotna

Najlepsze nasiona 763

gospodarcze, leśne, warzywne, kwiatowe z gwarancją czystości i siły kiełkowania, drzewka owocowe i ozdobne, krzewy różę pienne i krzaczaste oraz wszelkie artykuły, wchodzące w zakres ogrodnictwa i rolnictwa. Towar doborowy. Cennika w tym roku nie wydałem; ceny podaję na życzenia listownie. **E. Freege. Kraków.**

HURTOWNIA KOLONIALNA

we Lwowie, ul. Kl. Tańskiej I. 3
 wyłączna sprzedaż na Lwów po cenach fabrycznych: 977

Cykorji wrocławskiej „Gleba“
 Zapalek polskiej fabryki „Błonie“
 Oryginalną kawę słodową „Knepa“

Proszku mydłanego „Kotek“
 Pozatem wszelkie artykuły w zakresie handlu kolonialnego wchodzące.

CEMENT

z cementowni „Górka“ i „Szcakowa“ po cenach fabrycznych ze składu we Lwowie sprzedaje **Centrala Agentur Handlowych**
 Lwów, ulica 3-go maja 16 — Telefon Nr. 421
 Na ządanie dostawa na miejsce. 1204

Łezem, Liszaje, Śwędzenie skóry

usuwa radykalną maść **„LAINAGE“** wyrobu laborat. chemicz. - farm.
A. Gaseckiego w Warszawie, Freta 16. Sprzedają apteki i sklepy apteczne. 981

FOTELE-KRZESŁA **STYLOWE** i z wyjątkiem z twardego lub miękkiego drzewa poleca najtaniej

MEBLE stylowe podług wzorów na zamówienie

WYPRAWY KUCHENNE w wielkim wyborze

poleca pracownia stolarska p. f. 1050

Gabryel Barański

Lwów, ul. Kochanowskiego 87.

Dr. BRILL

Specjalista w ch. ob. skórnych wener., b. sekund. szpit. powsz. b. starszy ordynat. szpit. W. P. przyjmuje od 12-1 i 3-5 556
 plac **AKADEMICKA** 4 parter.

Zdrój Trenczyn-Cieplice

1171 w Czechosłowacji.

Ogólnie znane kąpiele leczące reumatyzm, ischias, gęściec, newralgię itp.

Goście z Polski otrzymują 50% zniżkę taksy kuracyjnej. :: :: ::

Bliższych informacji udziela Polskie Biuro Podróży „Orbis“ we Lwowie ul. Jagiellońska 20 i Dr. Emil Münz Kraków, ul. Szewska I. 5.

DACHÓWKI

z szestowo-cementowej, palonej, papy dachowej, cementu, gipsu, wapna, gontów i wszelkich materiałów budowlanych dostarczają natychmiast 1076

Herszowski i Ska Skład materiałów budowlanych we Lwowie, ul. Boursiarowa 3.

Iwonicz 1070

pensjonat „Zofijówka“

poleca piękne, słoneczne pokoje z urządzeniem. — Zgłoszenia do 1 maja Kl. Studencka, Zakopane willa „Kryścia“.

Do eksploatacji torfu

30 morgów łąki torfowej podkład 6 m. częściowo 8 mtr. z kompl. urządzeniem kolejki polnej itd. tuż nad kanałem, 5 klm. do stacji, w pobliżu dużego miasta. Do tego 12 morg. roli z maszyn. budynkami gospodarczymi z żywym i martwym inwentarzem, z powodu innego przedsiębiorstwa korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod Nr. 395 do „PAR“ Polskiej Agencji Reklamy, Towarz. Akc., Bydgoszcz, ul. Dworcowa 18. 1276

Tysiącilkaset

metrów sześciennych desek sosnowych odziomkowych i budowlanych z natychmiastową dostawą. Wiadomość w ciągu bieżącego tygodnia między 2-3 popołudniu Sanatorium **Dr. Najewskiego** drzwi Nr. 7. Pośrednictwo wykluczone. 1271

Podpułkownik Józef Sopotnicki

Kampanja polsko-ukraińska

Doświadczenia bojowe i operacyjne. Z 12 szkoicami.

Do nabycia w Kancelarce „Słowa Polskiego“ po cenie 520 Mk.

Zamówienia na powyższe dzieło przysyłać należy do Spółki Nakładowej „O. rodzenie“ Lwów, Zimorowicza 11-15 które udziela 25 proc. rabatu i wysyłać będzie w paczkach pocztowych za zaliczką

BUDOWA KOMINOW FABRYCZNYCH

obmierowanie kosztów parowych, oraz wszelkie roboty w zakresie murarskim wykonują koncepc. majstrowie murarscy

1299

Adolf Cwenarski i Tadeusz Sokalski, Lwów, ul. Dekerta 1. 9.

Zakłady przedziałniczo - tkackie w Krośnie S. A.

zawiadamiają, że zgłoszenie prawa poboru na akcje II. emisji zamknięte zostało z dniem 15 marca br. Termin zgłoszenia nowych akcji II. emisji poza prawem poboru upływa z dniem

30 kwietnia 1922

Kurs emisyjny nowych akcji poza prawem poboru wynosi po Mp. 1000 za sztukę. Cena kupna ma być złożona przy zgłoszeniu w całości gotówką wraz z 5% odsetkami za czas od 1 stycznia 1922 po dzień wpłaty z doliczeniem ponadto na koszt konfekcji po Mp. 40 od każdej sztuki oraz podatku giełdowego.

Zgłoszenia i wpłaty przyjmują:

- Akcyjny Bank Hipoteczny i jego Oddziały.
- Powszechny Bank Kredytowy S. A. we Lwowie i jego Oddziały.
- Akcyjny Bank Związkowy dla Słow. zarobk. i gosp. we Lwowie i jego Oddziały.
- Zakłady Przedziałniczo-Tkackie w Krośnie S. A. w biurach swych w Krakowie i Krośnie.
- „Len” Stowarz. zarejestrowane z ogran. por. w Krakowie. 1255

Lwowskie Towarzystwo Akcyjne Browarów.

Obwieszczenie.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów, uchwalilo dnia 18 października 1921 roku powiększenie kapitału akcyjnego ze sumy Mk. 16,000,000 na Mk. 48,000,000 — przekazując Radzie zawiadowczej oznaczenie kursu emisyjnego, określenie terminu, sposobu i szczegółowych warunków emisji nowych akcji.

Na podstawie tego upoważnienia, tudzież zatwierdzającego reskryptu Ministrów Przemysłu i Handlu, oraz Skarbu z dnia 4 marca 1922, Nr. Sp. 588 (v. „Monitor Polski” Nr. 63 z 17 marca 1922) uchwalila Rada zawiadowcza podwyższyć na razie kapitał akcyjny o Mk. 24,000,000 do Mk. 40,000,000 — przez emisję sztuk 48,000 pełno wpłaconych akcji po Mk. 500 nominalnie, na następujących warunkach:

1. Dotychczasowym akcjonariuszom przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji w stosunku:
 - na 1 starą akcję 1 nową po kursie Mk. 5,000 tel. quel. — a oprócz tego
 - na 2 stare akcje 1 nową po kursie Mk. 12,000;
2. Prawo poboru może być wykonane w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie lub w Warszawskim Banku Dyskontowym, Oddziale we Lwowie, za przedłożeniem starych akcji, które zostaną zaraz zwrócone po uwidocznieniu na nich wykonania prawa poboru.
3. Prawo poboru może być wykonane w terminie 6 tygodni od dnia ogłoszenia pod rygorem utraty tego prawa.
4. Przy zgłoszeniu i wykonaniu prawa poboru należy uiścić gotówką całą cenę reskrypta.
5. Nowe akcje uczestniczą w zyskach Towarzystwa, począwszy od 1 października 1921 r.
6. Nowe akcje wydane będą w swoim czasie po skonfekcjonowaniu za zwrotem potwierdzenia na uiśczonej wpłacie.

Lwów, dnia 28 marca 1922.

1259

Rada Zawiadowcza
Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów.

L. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy Syndykatu Koszykarskiego Spółki akcyjnej w Krakowie

odbędzie się w sobotę dnia 8 kwietnia 1922 r. o godzinie 5-tej popołudniu w lokalu Syndykatu koszykarskiego S. A. w Krakowie, Fiorjanska 32.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z czynności za pierwszy rok administracyjny.
2. Sprawozdanie Komitetu Rewizorów z kontroli zamknięcia za 1 rok administracyjny.
3. Zatwierdzenie bilansu za 1 rok administracyjny t. j. po dzień 30 czerwca 1921 r.
4. Udzielenie absolutorjum za 1 rok administracyjny.
5. Rozdział czystego zysku za 1 rok administracyjny.
6. Wybór dwóch rewizorów i jednego zastępcy na rok 1921, 1922.
7. Ustalenie wysokości marek obecności dla członków Rady Nadzorczej, Komitetu Wykonawczego, oraz wynagrodzenie Komitetu Rewizorów.
8. Podwyższenie kapitału akcyjnego z 7,000,000 (siedm milionów marek polskich) przez III. emisję 14,000 sztuk akcji wartości nominalnej 500 Mp. (pięćset marek polskich) oraz uchwalenie odpowiedniej zmiany statutu.
9. Ustalenie warunków emisji nowych akcji, oraz oznaczenie kursu tychże.
10. Przeniesienie zamknięcia bilansowego z 30 czerwca na 31 grudnia i odpowiednia zmiana statutu
11. Wnioski akcjonariuszy.

Wyciąg z § 16 statutu. Celem korzystania z prawa głosu należy złożyć swe akcje najpóźniej na 8 dni przed terminem zgromadzenia w kasie Spółki. Akcjonariusze, którzy wykazali w sposób powyższy służące im prawo głosu, otrzymają imienne karty legitymacyjne z odnotowaną ilością złożonych przez nich akcji, oraz służących im głosów. — Z legitymacji może korzystać nie tylko akcjonariusz, na którego imię została ona wydana, lecz zarówno i pełnomocnik, posiadający pełnomocnictwo pisemne.

Kada Nadzorcza.

1248

Bank Ziemiański

w Warszawie, ul. Mazowiecka Nr. 13

sprzedaje

4 1/2% LISTY ZASTAWNE TOW. KREDYTOWEGO ZIEMSKIEGO

PO KURSIE DZIENNYM

(obecnie około Mk. 65 — za Mk. 100 nom.)

UWAGA: Za sztukę po Mk. 10,000 i Mk. 20,000 Bank płaci o 1 Mk. wyżej od kursu giełdowego. 1275

Listy te przynoszą przy kursie 65 Mk. nie tylko prawie 70% w stosunku rocznym, lecz ponadto dają premię wynoszącą przeszło 50% z zaangażowanego kapitału w razie wylosowania. Losowanie odbywa się dwa razy do roku, przez co listy wylosowane płatne są po Mk. 100 — za nom. Mk. 100. Listy Zastawne Tow. Kred. Ziemiańskiego są obecnie wskutek tego najtańszym hipotecznym papierem lokacyjnym w Polsce, zabezpieczonym na t. n. marce hipotec. ziemskich. 1275

Swój do swego
po swoje!

NACZYNNIA EMALIOWANE

i wszystkie kuchenne przybory najtaniej poleca
ANTONI HAŁSKI, Lwów, Sobieskiego 3.

1018

AUTOMOBILE

Cieżarowe 4 ton udźwigu 40 k. m. fabrycznie nowe; kompletnie wyekwipowane na gumach pełnych, dostarczy natychmiast z własnych garaży we Lwowie

„Automotor” Fabryka samochodów Lwów, Kopernika 54. 1122

ZURNALE

wiosnno-
letnie

Kroje, manekiny,
poleca firma **R. LANDAU**

Lwów, Czarnieckiego 3.

Wyłącznie zastr. patw. La Femme Elegante. 1054